

**NIECH ŻYJE RZĄD
ROBOTNICZY
I WŁOŚCIAŃSKI**

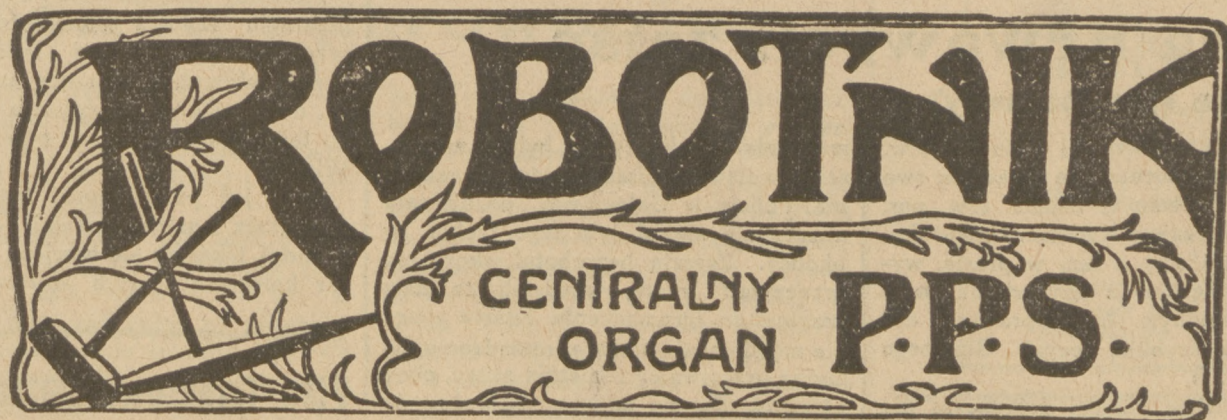
REDAKCJA przyjmuje interesantów od 11 p.ł. do 3-ej po południu

Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.

ADMINISTRACJA czynna od 9-5 bez przerwy, w soboty do 3 popoł.

KASA czynna od 12 do 2-ej

Opłata pocztowa ulszczona ryczałtem.



PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

**NIECH ŻYJE
SOCJALIZM!**

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7

REDAKCJA — tel. 776-78

DYKACJA — 726-13

ADMINISTRACJA — 313-80

DRUKARNIA — 773-43

KONTO CZEKOWE W P.K.O. 175

Cena numeru 20 groszy

Konsekwencje...

A zaczęło się to tak. Najpierw wydano walkę Sejmowi i „paskudnym partyjnikom”. Nie żywiono, broń Boże, żadnych złych zamiarów wobec społeczeństwa. Społeczeństwo jest szlachetne, uczciwe, porządne. To tylko „przywódca” nic nie są wari. Ze wszystkich szpałt pism rządowych, a zwłaszcza z wywiadów, pisanych wykwinnym stylem, padały gromy na głowy posłów, senatorów, wodzów stronnictw politycznych, „partyjników”. Oni to są przeskądą do odrodzenia narodu. Nie idzie im o żadne idee, ale tylko o „partijny kawałek”, nie o interes ludu walczą, ale o swój osobisty „fotel i hotel, burdel i serdel”. Tacy to oni byli ci „przywódcy”. Na nich też tylko miała spaść karząca ręka. Narodowi i jego prawom nie grozi od dzisiejszych władców Polski. Przeciwnie, prawa te ugruntuja się i pogłębia. Cóż może być więc, narodzić, obchodzić Brześć i tym podobne metody, zastosowane do „partyjników”? Nie o twoją skórę tam chodziło.

Jest to stara, jak świat, metoda odseparowywania przywódców od mas. Jest to spekulacja na nieświadomości mas. Jest to dążenie do wytworzenia obojętności w społeczeństwie, które nie zostało bezpośrednio zaatakowane. „Partyjnicy” twierdzą, że bronią praw i wolności ludu. Otóż nieprawda. Prawa i wolność ludu są nietknięte. To tylko przywileje i samowola posłów uocierpiały. Gra jest jasna i zysk z niej wyraźny. Kampania ma się rozpocząć od pozbawienia mas kierownictwa. Trzeba „wyszturzać” wodzów. Trzeba ich rozbroić i skrepić. Zaatakowano Sejm i postanowiono go zlikwidować, jako *niezależny warsztat pracy ustawodawczej i kontrolującej*. Trzeba, aby społeczeństwo zachowało się wobec tego obojętnie, nie widziało w tym zamachu na swoje prawa. Cóż społeczeństwo mogą obchodzić takie lub inne prawa Sejmu? Trzeba wdrożyć w nie przekonanie, że sprawa Sejmu, to osobisty interes polityków i działaczy partyjnych. Cóż tobie, robotniku, chłopie, inteligencjo polski, grozić może, jeżeli Sejm i posłowie zostają pozbawieni tych czy innych uprawnień?

Taktyka ta nie pozostała bez rezultatu. Umiano wmówić w część społeczeństwa, że walka toczy się z „partyjnictwem”, że lud nie jest w niej zainteresowany. Umiano wywołać obojętność na toczącej się walki. Umiano wytworzyć bierność w masach w chwili, gdy rozgrywała się walka o ich prawa. W najdramatyczniejszych momentach walki między trzecim Sejmem a BBWR., znaczna część narodu patrzyła na to, jak na ciekawe widowisko. Wmówiono w społeczeństwo, że jest ono tylko widzem.

Dzisiaj, gdy cel tej taktyki został osiągnięty, gdy Sejm został opanowany i gdy został sprowadzony do roli prostego i posłusznego narzędzia władzy wykonawczej, gdy cała maszyna Państwowa została już zdobyta przez „sanację”, łatwo może się społeczeństwo, łatwo może się „człowiek prosty”, robotnik, chłop czy inteligent polski przekonać, że na tem przedstawieniu był on nietylko widzem i obserwatorem. Widz teatralny, w którego udało się wmówić, że to tylko taki sztuczny ogień rozpalony na scenie, spozstrzega naraz, że *plonie cały gmach, w którym on się znajduje*.

Okazało się bowiem dziś wyraźnie

Pożar Reichstagu - prowokacja hitlerowców

Podburzające komunikaty urzędowe. Represje wobec robotników. Prowokacja, jako środek wyborczy

POŻAR REICHSTAGU.

Późnym wieczorem w poniedziałek, jak donieśliśmy w części wczorajszego numeru „Robotnika”, wybuchł pożar w gmachu Reichstagu.

Pożar powstał wskutek podpaleń w kilku punktach naraz; około firańek, przepięzeń, druków kancelaryjnych itp. zostały umieszczone preparaty ze smoły i pochodnie. Urzędnicy policyjni mieli dostarczyć „kilku ludzi z pioncami pochodniami”; zaczęli do nich strzelać; jednego zaś ujęli. Pożar trwał do wczesnego ranka; spłonęła całkowicie środkowa część gmachu (sala posiedzeń, wszystkie trybuny, kuluary); straty wyniosły kilka milionów marek.

LUEBBE.

Człowiek ujęty — VAN DER LUEBBE, Holender — ma być członkiem HOLENDRSKIEJ PARTJI KOMUNISTYCZNEJ. Miał on się przyznać do podpaleń i oświadczyć, że dokonał tego sam bez współników.

Pierwsze śledztwo wykazało, że podpaleń dokonano w 20 do 30 punktach gmachu naraz LUEBBE miał zadeklarować, że wszystkiego dokonał on sam i że działał z własnych wyłącznie pobudek.

Tyle doniosły o samym wypadku

pierwsze urzędowe komunikaty Rządu Hitlera. Wczoraj o godz. 4 rano ukazał się komunikat następujący, dający już urzędową „teorię”:

„Podpalenie Reichstagu stanowi najokropniejszy akt teroru bolszewickiego w Niemczech. Wśród wielkiej ilości bibuły wyrotowej, skonfiskowanej w komunistycznym domu Liebknechta, znajdowały się liczne wskazówki, jak należy przeprowadzić akty teroru bolszewickiego. Pożar Reichstagu miał być hasłem do *trwałego powstania i wojny domowej*. Na wtorek, na g. 4 rano, wyznaczone były pierwsze wielkie pądrowania w Berlinie. Pewnym jest, że począwszy od tego dnia, rozpoczął się w Niemczech akt teroru przeciwko poszczególnym osobowościom, własności prywatnej, życiu i mieniu spokojnej ludności, i rozpętała miała być powszechna wojna domowa”

Tak mówi komunikat p. Goeringa, komisarza Hitlera w pruskim ministerjum spraw wewnętrznych. I kończy:

„Można stwierdzić, że pierwszy atak zbrodniczych sił został odparty”.
PIERWSZE „CZYNNY” HITLERA I GOERINGA.

Dalsze komunikaty agencji telegraficznych urzędowych i półurzędowych wymieniają je kolejno:

„Cała policja mundurowa i kryminalna

w Prusach została natychmiast postawiona w stan pogotowia alarmowego. Władze zaarrestowały dwóch wybitnych posłów komunistycznych Reichstagu, podeirzanych w wysokim stopniu o udział w podpaleniu Reichstagu. Przeciwko innym posłom i funkcjonariuszom partji komunistycznej zarządono areszt prewencyjny. Wszystkie komunistyczne pisma dziennie i periodyczne, ulotki i odezwy zostały w całym Prusach zakazane na 4 tygodnie, a socjalistyczne na 2 tygodnie. Okazało się bowiem podczas śledztwa, iż aresztowany van der Lütte przyznał, że *podpalenie tego dokonano w porozumieniu z socjalistami*. Przez zeznanie to fakt istnienia jednolitego komunistyczno - socjalistycznego frontu w Niemczech został dowiedziony”.

W nocy policja otoczyła dom socjalistycznego „Vorwärtsu” i przeprowadziła ścisłą rewizję we wszystkich biurach i lokalach partyjnych domu.

W ciągu dnia wczorajszego policja uwięziła ponad 100 posłów i działaczy komunistycznych. Rankiem policja wycofała się z gmachu „Vorwärtsu”.

OŚWIADCZENIE HITLERA.

W nocy, jeszcze w toku trwania pożaru, Hitler oświadczył jednemu z dziennikarzy zagranicznych:

„Ten czyn podyktowany był komunis-

tom przez złego ducha. Pięści nasze spadną na ich głowy ciężko i twardo”.

Prowokacja

Cały powyższy opis przebiegu wypadków, oparty wyłącznie na źródłach rządowo - hitlerowskich, wykazuje

PROWOKACYJNY CHARAKTER całej afery w sposób tak oczywisty, jasny i jaskrawy, że dziwić się tylko wypada naiwności organizatorów prowokacji z Goeringiem na czele. Wystarczy choćby twierdzenie, że... Socjalna Demokracja Niemiec współdziałała w „podpaleniu Reichstagu”.

W niedzielę mają się odbyć wybory do nowego Reichstagu. Hitler i Goering obmyślił sobie sposób na „zdobycie większości”. Nie zdobyli się na jawny zamach stanu; zdobyli się na ordynarną i bezczelną w swym cynizmie **prowokację**. Teraz nastąpią prawdopodobnie „zamachy” na Hindenburga lub coś podobnego.

Tak też ocenia pożar Reichstagu cała prasa socjalistyczna Europy.

„Vorwärts”, który we wtorek jeszcze wyszedł, wyraźnie stwierdza, że **sprawców podpalenia trzeba szukać wśród hitlerowców**.

Wiedeńska „Arbeiter - Zeitung” pisze:

„Podpalenie Reichstagu leżało w interesie narodowych socjalistów, którzy przygotowują nowe akty teroru przeciwko swym przeciwnikom politycznym. Oddziały szturmowe hitlerowców przygotowują się do masowego pochodu na Berlin. W dniu wyborów, albo bezpośrednio potem, mają w Niemczech nastąpić niespodzianki polityczne. Narodowi socjaliści planowali proklamowanie ustąpienia Hindenburga, nawet wbrew jego woli. Od zamiaru tego jednak odstąpili, ponieważ generałowie Reichswehry, którzy są wiernymi Hindenburgowi, zagrozili w takim wypadku oporem”.

Takie samo stanowisko zajmuje paryski „Populaire”.

PROJEKT DEKRETU.

Gabinet Rzeszy po wysłuchaniu sprawozdania ministra Goeringa uchwalił przedłożyć niezwłocznie prezydentowi Hindenburgowi projekt nowego dekretu „o ochronie narodu niemieckiego przed niebezpieczeństwem bolszewickim”. Dekret — jak informuje urzędowe biuro Conti — zawiera bezdnie daleko idące postanowienia ograniczające wolność osobistą obywateli.

ROBOTNICZY SIĘ BRONIA.

O godz. 2.30 rano doszło w dzielnicy południowo - wschodniej Berlina do ostrego starcia w wyniku, którego dwie osoby poniosły śmierć, a cztery ciężkie rany. Doszło do strzelaniny pomiędzy członkami republikańskiego „Reichsbanneru” a hitlerowskimi „szturmowcami”.

TEROR.

Trwająca przez całą noc akcja policji zakończyła się aresztowaniem 100 osób, m. in. aresztowani zostali: znany pacyfista niemiecki Lehmann - Russbuedt, adwokat Barbach, Apiel i Litten oraz prof. Feliks Halle i znany poeta Ludwik Renn jak również poseł frakcji komunistycznej Remele. Pogłoski o aresztowaniu przywódcy frakcji komunistycznej Reichstagu Torglera dotychczas nie zostały potwierdzone.

Gmach Reichstagu oraz Pałac Republiki otoczone są nadal kordonem policji.

Henryk Swoboda.

Wojna

W DZEHOL

Ze źródeł chińskich donoszą, że wojska mandżursko - japońskie po onegdajszym niepowodzeniu przy przełęczy Pajszituman nie ponowiły swych ataków na tym odcinku, lecz skierowały

główne natarcie więcej na północ w kierunku przełęczy Tamiao w odległości 10 mil na zachód od Czaojangu. Wojska chińskie mimo wielkich strat utrzymują się dotychczas na swych pozycjach. Według komunikatu gen. Tanjulina oddział

mandżurski w sile 5.000 żołnierzy przeszedł na stronę chińską gdzie bierze udział w dalszej walce przeciwko wojskom mandżursko - japońskim.

BOJKOT JAPONI

W związku z uchwałą Rządu angielskiego w sprawie zaprzestania wywozu broni na Daleki Wschód „Morning Post” stwierdza, że zakaz ten dotyczy jedynie przesyłek amunicji, adresowanych bezpośrednio do jednej z walczących stron. Niemożliwym natomiast jest zapobiec wywozowi broni, skierowanej pod adresem państw neutralnych nawet w tym wypadku, jeżeli istnieją silne poszlaki, że broń ta przeznaczona jest dla Chin lub Japonji. Według dziennika zakaz ten odnosi się jedynie do gotowej broni, nie dotyczy natomiast półfabrykatów i surowców. Koła konserwatywne, krytykują ostro uchwałę Rządu, dopatrując się w niej niebezpieczeństwa powiększenia nędzy robotników i kryzysu. Prasa socjalistyczna i liberalna natomiast krytykuje niewystarczający charakter zarządzeń rządowych.

Wolność-Praca-Chleb

Wielkie Zgromadzenie Robotnicze w Warszawie w dniu 5 marca

W niedzielę 5 marca o godz. 11 rano na podwórzu przy ul. Leszno 53 odbędzie się

WIELKIE ZGROMADZENIE ROBOTNICZE

pod hasłem:
KRYZYS A GOSPODARCZE I SPOŁECZNE ŻĄDANIA ROBOTNIKÓW.

W. O. K. R. P. P. S.,
Komitet Warszawski
„Bundu”

Rada Zawodowa m. Warszawy
Rda Centralna Żydowskich
Związków Zawodowych.

W niedzielę zaczynamy „Tydzień Kultury Robotniczej”

i dobitnie, że istotnym *celem* walki nie było zgębienie „partyjnictwa”. To tylko tak na pierwszy rzut oka mogło się wydawać, że Brześć jest groźnym jedynie dla swych bezpośrednich ofiar. Wystarczy tylko spojrzeć na całą pabrzeską twórczość „sanacyjną”. Czy w „partyjników” uderza dekret o stowarzyszeniach? Nie, on ogranicza możliwość zorganizowanego działania *całego* społeczeństwa. Czy przeciw „partyjnikom” skierowana jest scałenowa ustawa ubezpieczeniowa i idące w ślad za nią ustawy o czasie pracy i urlopach? Nie, ustawy te uderzają w *całą* klasę robotniczą. Czy „partyjnikom” szkodę wyrządza ustawa

samorządowa? Nie, pozbawia ona *całe* społeczeństwo jego ważnych uprawnień. Czy nowe ustawodawstwo oświatowe jest biczem na „partyjników”? Nie, to *szerokie* warstwy ludowe będą pozbawione możliwości kształcenia swych dzieci. Czy zniesienie niezawisłości sędziowskiej, czy reforma uniwersytetów są ciosem, skierowanym w „partyjników”? Nie, to odpowiednie grupy zawodowe i *całe* społeczeństwo padają ofiarą. Czy przeciw „partyjnikom” wprowadzono sądy doraźne? Nie. I tak można przytaczać przykłady bez końca. Prawa ludu, które miały zostać nietknięte, a nawet pogłębić się

i utrwalić, zostały zaatakowane na całej linii.

Więc jasne jest, *dłaczego*, dla jakich *celów* i *zamierzeń* potrzebne było opanowanie Sejmu. Ci wszyscy, którzy sami znajdując się na statku, patrzyli jak toczy się walka o ster z obojętnością obserwatora, niezainteresowanego w tem co się dzieje, spozstrzegają dziś, że statek tonie wraz z nimi. *Widz* przekonują się ze zdumieniem, że sam na tem przedstawieniu był *aktorem*. Takich rzeczy, jak „zdobycie” Sejmu, nie robi się bez celu. W historii i polityce *wszystko* ma *swe konsekwencje*.

Henryk Swoboda.

Goleszów

Powody i przebieg krwawych zajęć

(Od własnego sprawozdawcy)

Po tragicznych zajęciach w Goleszowie prasa „sanacyjna”, jak zwykle roztrąbiła, że rozuchy te wywołał komunistę. Są to budy, gdyż w Goleszowie niema komunisty nawet na lekarstwo. Oczywiście, prasa „sanacyjna” ogromnie pomnaża ilość i wpływ komunistów w Polsce, przypisując im wszystkie zajęcia w różnych miastach i miasteczkach.

TŁO ROZRUCHÓW

Jak wiadomo, z dniem 1 grudnia ub. roku została zamknięta miejscowa cementownia, zatrudniająca ostatnio 600 robotników. Przez szereg miesięcy robotnicy pracowali po 8 godzin, a pod koniec roku po 4 godziny dziennie. Robotnicy zgodzili się na skrócenie czasu pracy i zmniejszenie o połowę zarobków, w myśl zalecenia Rady Ministrów z września ub. r. Uczynili to w tym celu, aby nie dopuścić do zredukowania połowy robotników i powiększenia liczby bezrobotnych w kraju.

Za ten godny pochwały czyn spadła na robotników kara, bo, po zredukowaniu, odmówiono im zasiłków z Funduszu Bezrobocia. Jako powód odmowy zasiłków Fundusz Bezrobocia w Katowicach podał, że bezrobotni nie przepracowali po 156 dni, uprawniających do korzystania z zasiłków. Bezrobotni wnieśli odwołanie do Komisji Odwoławczej F. B., która przyznała bezrobotnym zasiłki. Przeciw tej decyzji przedstawiciel Funduszu Bezrobocia Ponikowski odwołał się do Głównego Zarządu Funduszu Bezrobocia w Warszawie. W ten sposób sprawa się przewlekła; bezrobotni już 3 miesiące czekają bezskutecznie na zasiłki, które słusznie i prawnie im się należą.

Spór o zasiłki powstał z tego powodu, że, według ustawy, robotnicy winni przepracować przynajmniej 156 dni w roku, aby uzyskać prawo do zasiłków. I taką ilość dni robotnicy przepracowali. Ale czego nie wymyśli biurokracja! Jakis, pragnący widocznie pochwał i awansu, urzędniczy „wyinterpretował” ustawę w ten sposób, że robotnicy muszą mieć przepracowanych 156 dni, ale po 8 godzin, podczas gdy robotnicy częściowo pracowali po 4 godziny dziennie. Ze „interpretacją” biurokraty jest bezpodstawa, świadczy sama ustawa, która nie mówi o godzinach pracy, wymaga tylko przepracowania 26 tygodni po 6 dni w tygodniu czyli 156 dni pracy.

ZABIEGI O ZASIŁKI I OSTRZEŻENIA

Centralny Związek Robotników Przemysłu Chemicznego, do którego należą bezrobotni w Goleszowie, przedsięwziął starania i interwencję u władz o przyznanie zasiłków i przyspieszenie decyzji. Delegaci Związku, wraz z delegacją bezrobotnych, interwenjowali dwukrotnie w Zarządzie Obwodowym Funduszu Bezrobocia, trzykrotnie w Województwie Śląskiem; poseł Machaj zgłosił w Sejmie

Śląskim odpowiedni wniosek, tow. pos. Żulawski poruszył tę sprawę w swoim przemówieniu w Sejmie, tow. pos. Reger interwenjował w Min. Opieki Społecznej. Pisaliśmy o tym w prasie, wykazując wszędzie, iż odmówienie zasiłków bezrobotnym jest bezprawne i domagając się szybkiej decyzji Głównego Zarządu F. B.

Wszystkie te zabiegi dotychczas nie odniosły skutku. Delegacja Związku ostatnio oznajmiła p. wojewodzie, że między bezrobotnymi panuje ogromne rozgorzenie i że jeśli zasiłki nie będą przyznane, to Związek nie bierze na siebie odpowiedzialności za następstwa, jakie mogą z tego wyniknąć.

Bezrobotni nalegali na Związek; odbyło się kilka zgromadzeń, na których, przedstawiciele Związku informowali w jakim stadium znajdują się starania o zasiłki, co w pewnym stopniu uspakajało bezrobotnych, zwiększając ich cierpliwość. Zgromadzenia takie odbywały się co tydzień. Wiedziały o tem władze, bo uczestniczyły w zgromadzeniach, a ostatnio, na jednym z nich był obecny referent starostwa.

CO POWIEKSZYŁO ROZGORZENIE

Aż wreszcie starostwo cieszyńskie przysłało do miejscowego Oddziału Związku Chemicznego pismo z ostrzeżeniem, że jeśli Związek będzie na zgromadzeniach omawiał sprawy polityczne, to starostwo wyciągnie z tego konsekwencje, w myśl nowej ustawy o stowarzyszeniach. Wiadomość ta rozszalała się między bezrobotnymi i pogłębiła rozgorzenie. Bezrobotni coraz głośniejszymi sarkami, że „nie dają zasiłku i nie pozwolą się nawet zgromadzić”.

Miejscowy Zarząd Związku Chemicznego, czyniąc zadość ostrzeżeniu Starostwa, powstrzymał się od zwolnienia zebrań. Wówczas bezrobotni sami wybrali paru delegatów i skłonili ich, aby oni, na własną odpowiedzialność, zwołali zgromadzenie. Wybrani do tego delegaci zgłosili, w myśl przepisów ustawy, Posterunkowi Policji, że organizują w dniu 23 lutego zgromadzenie bezrobotnych w kantine w Goleszowie i podali porządek obrad. Otrzymał od policji zezwolenie na odbycie zgromadzenia.

ZAKAZ ODBYCIA ZGROMADZENIA

Ale w ostatniej chwili, gdy już były rozwieszane afisze o zgromadzeniu w Goleszowie i okolicznych wsiach, starostwo w Cieszynie zakazało odbycia zgro-

madzenia. Zwolający nie byli w możności odwołać rozfiszowanego zgromadzenia. Policja w Goleszowie pozdrzała afisze, ale nie zdążyła tego zrobić w okolicy. Zresztą bezrobotni, skoro raz przeczytali afisze, wiedzieli, że mają przybyć na zgromadzenie. Zdarte afisze nie mówią o odwołaniu zgromadzenia, bo nieraz przeciwnicy zdzierają afisze, choć zgromadzenie się odbyło. Zebrało się więc około 1.500 bezrobotnych, t. j. wszyscy dawniej pracujący w cementowni i ich żony, nawet dzieci starsze. Tłum zgromadził się przed kantiną fabryczną, bo kantinę obsadziła policja. Zwolający oznajmili zgromadzonym, że zgromadzenie się nie odbędzie, bo starostwo zakazało. Zgromadzeni zażądali wówczas, aby zwolający zwrócili się teleonicznie do starosty o wydanie zezwolenia. W myśl żądania, organizatorzy udali się z dowodzącym policją komisarzem do dyrekcji cementowni, aby zatelefonować do Starosty, a zgromadzeni tymczasem czekali spokojnie przed kantiną na rezultat interwencji.

STRZAŁY

Podczas nieobecności organizatorów wiecu, gdy bezrobotni czekali na rezultat rozmowy ze Starostą, nagle nadjechało auto ciężarowe z policją z Cieszyna; policjanci szybko zeskoczyli z auta i zaczęli rozpędzać zgromadzonych.

Tłum stawiał policji opór; wówczas policja dobyła broni palnej. Z tłumu posypały się kawałki węgla, które rozsypane były na ziemi. Policja dała salwę w tłum. Komisarz policji, który znajdował się wówczas w biurze dyrekcji z delegatami, słysząc strzały, zwołał z okna do policji: nie strzelaj! Ale było zapóźno. Strzały padały. Tłum cofnął się i rozbiegł. Na placu zostali ranni: robotnicy Gondek Paweł, Lipowczan Karol, Kewesz Józef, Wrzecionko Jan i wielu innych, których nazwisk nie zdołaliśmy ustalić. Wymienieni powyżej otrzymali cięższe rany. Gondek Paweł, po odwiezieniu do szpitala, zmarł w Cieszynie. Z policji rannych jest 8 osób, wśród nich — prozdownik Sikora.

Pogrzeb tow. Gondka Pawła odbył się dnia 25 ub. m. przy tłumnym udziale robotników. Nad grobem pożegnał zmarłego tow. poseł Reger. Hymn żałobny odegrała orkiestra związkowa z Goleszowa, przybyła ze sztandarami. Zygmunta Bocian.

50 kg wybor. w plomb. workach Zł. 3.35
1.000 „ „ „ wózkach „ 55.—
1.000 „ matop. „ „ „ 48.—
z dostawą wszędzie
„POLSKI WĘGIEL“ SREBRNA 16
Błomska 6, tel. 11-05-04.
Praga, Radzyńska 117, tel. 10-26-62

WĘGIEL

Sprawozdanie teatralne

TEATR POLSKI — „AZEFA”

Sztuka w 11 obrazach A. Tołstoja i P. Szczegolewa.

Teatr Polski wystawił „Azefa”, znany reportaż polityczny Tołstoja i Szczegolewa — z A. Zelwerowiczem w roli tytułowej. Mamy więc przed sobą próbę scenicznego przedstawienia problemu Azefa.

Przypominamy młodszemu czytelnikom, iż Azef był największym prowokatorem policyjnym, znanym w dziejach. Już w r. 1893, będąc studentem politechniki w Karlsruhe, proponuje swoje usługi carskiej policji politycznej i od tego czasu wysuwa się stopniowo na czoło prowokatorów i zarazem na czoło swojej partii — socjalistów rewolucjonistów. W r. 1901 Azef wraz z Gerszunim, znanym założycielem bojowej organizacji, przeprowadza zjednoczenie partii i staje faktycznie na jej czele, zwłaszcza po r. 1903, gdy Gerszunin został aresztowany w Kijowie. Obejmuje kierownictwo Bojowej Organizacji, przeprowadza skuteczne zamachy na min. Plehwego i W. Ks. Siergiejewa, a potem wydaje policji stopniowo niemal wszystkich najwybitniejszych terrorystów. Dwukrotnie wydaje prawie całą B. O. w latach 1905 i 1908. Dopiero po kilku latach rodzą się pewne podejrzenia. Burcew podnosi oskarżenie zagranicą. Stopniowo wyjaśnia się podwójna rola Azefa. W grudniu 1908 Azef ucieka wobec grożącego wykonania wyroku śmierci przez partię. Koniec życia Azefa był marny, mieszkał zagranicą, jako Niedermejer. W r. 1915 został aresztowany podczas wojny przez władze niemieckie, jako podejrzanego Rosjanin. Po paru latach umarł zagranicą.

Szczegóły tej niezwyklej kariery i niezwykłego życia najlepiej poznamy z najnowszego bardzo ciekawego studium Mikołajewskiego o Azefie.

Bardzo zajmujących szczegółów dowiemy się także ze „Wspomnień terrorysty” — Sawinkowa, najbliższego pomocnika Azefa, słuszną jednak jest uwaga F. Kona (w przedmowie), że niektóre osoby w tych wspomnieniach są oświetlone nieco subiektywnie.

Problem Azefa jest to niezwykle zajęły i pouczający problem! Składa się z dwóch części: 1) Jakiego pobudki kierowały Azefem? Czy był tylko pieniądź? 2) Jak mogło się stać, że wielka partia z bardzo wykształconymi i duchowo subtelnymi ludźmi na czele mogła znaleźć się „pod pantoflem” Azefa i ślepo, całkowicie ślepo, mu ufać? Wszak Sawinkow słusznie mówi, iż chyba tylko Gerszuniemu partja tak ufała, jak Azefowi. Niestety, nie mamy możliwości analizować tu tego ciekawego zagadnienia. Odsyłamy zainteresowanych do cytowanego studium Mikołajewskiego. Zaznaczamy, tylko, iż dla nas, socjalistów polskich, w obecnej chwili, ten problem nie jest pozabawiony znaczenia praktycznego — skoro ostatnie wielkie procesy polityczne ujawniły wzrost prowokacji w Polsce. Na szczęście mamy tylko matych i nieudolnych „azefków...”

Reportaż Tołstoja jest ciekawy i dla dzisiejszego widza pouczający. Radzimy go tedy obejrzeć. Nie możemy atoli uważać go za całkowicie udany. Podobne reportaże, mając do czynienia ze zjawiskami masowymi (partja, policja) muszą operować skrótami, a zarazem muszą się

starać o efektywność tych skrótów, bo inaczej nie pozyskają publiczności. W niedawno granym repertoażu „Rasputin” te „skrótów” lepiej się udaly. W „Azefie” — nieco gorzej. Przedewszystkiem autorzy dla skrótów i efektów odbiegli miejscami od prawdy historycznej, a to jest rzecz straszliwie niebezpieczna, bo dezorientuje widza. Tak np. scena w pociągu, gdy Burcew wypytuje b. dyrektora departamentu policji Łopuchina o Azefa, jest niemal sфотографowana z rzeczywistości. Natomiast wykrycie prowokacji, sąd nad Azefem, bynajmniej ściśle nie są. Niektóre zaś odchylenia od rzeczywistości poprostu budzą niesmak, zwłaszcza, że dotyczą już nie epizodów, ale całych postaci. Tak np. z Brylant, znaney członkini B. O., zrobiono jakąś romantyczną postać, zakochaną w Azefie i popełniającą samobójstwo po zdemaskowaniu wielkiego prowokatora. Wszystko to są bzdury. Dzieje tej skromnej a niezwykle ofiarnej pracownicy w akcji terrorystycznej są następujące: W r. 1904 weszła do B. O.; brała udział w zamachach na Plehwego i Siergiejewa; w r. 1905 została aresztowana w laboratorium dynamitowem petersburskim i umieszczona w fortecy Petropawłowskiej; dostała pomieszania zmysłów i zmarła w październiku 1907. Takich kawałów, niezgodnych z prawdą, w repertoażu A. Tołstoja jest więcej.

Przedstawić całą epopeję Azefa w 11 kr. obrazach jest niepodobna. Sąd w ścisłym problem „azefjady” jest niemal nietykany, gdyż rysunek postaci z konieczności musi być uproszczony. Częściowo zaś niektóre momenty z tej problematyki są niezrozumiałe dla przeciętnego widza. Tak np. Azef, przygotowując zamach na Plehwego, odgraża się, że

Skandal z bronią w Hirtenbergu

Pisaliśmy kilkakrotnie o skandalu przemytu broni z Włoch do Węgier przez Austrię. Anglja i Francja wystosowały ultimatum do rządu austriackiego, domagając się zniszczenia broni, albo też odesłania jej z powrotem do Włoch.

Otóż już po przyjęciu tego ultimatum przez Austrię, ujawnił się nowy skandal. Okazało się bowiem, że dyrektor kolei austriackich postanowił broń

przesłać do Węgier, ale jednocześnie „upozorować”, jakoby broń wróciła do siebie. Dyrektor Seefehner poprosił do siebie posła tow. Königę i oświadczył mu, że skieruje broń do Węgier, a następnie „falszywym torem” wyprawi pustą osteplowane wagony do Włoch. W nagrodę za „współpracę” zaofiarował klasowemu związkowi kolejarzy... łapówkę w wysokości 150 tys. szylingów.

Oczywiście pos. König łapówki nie przyjął i całą aferę zakomunikował posłom socjalistycznym, którzy ze swej strony dali znać premierowi rządu Dollfusowi. Skutek był ten, że Seefehner wyjechał „na urlop”, miejsce jego zajął ktoś inny. Ale śledztwa i sprawy zaniechano. Socjaliści domagają się surowego śledztwa i ukarania b. dyrektora kolei.

Plan finansowy Daladier

Izba deputowanych Francji przyjęła w poniedziałek ostatecznie w trzecim czytaniu 348 głosami przeciwko 222 całokształt projektów finansowych Rządu.

Budżet w Senacie

Zakończenie dyskusji budżetowej

Na wczorajszym posiedzeniu Senatu zakończono dyskusję nad budżetem na rok 1933—34.

W dyskusji przemawiali: sen. Karłowski (BB) oraz sen. tow. Daniel Gross.

Mówca socjalistyczny podniósł na wstępie, że budżet wykazuje deficyt około 400 milionów, a jednocześnie godzimy się z referentem, że budżet nasz stoi poniżej minimum egzystencji Państwa. Spór istnieje między nami tylko co do tego, jak te pieniądze mają być wydane, ale przynajmniej, że globalna suma jest, w stosunku do potrzeb, za mała.

Zgodni też jesteśmy co do tego, że z podatników nie da się więcej ściąg-

nać. Jakaż więc jest rada na znalezienie pokrycia niedoboru? Tu mówca socjalistyczny przeprowadza teorię, iż podstawą obiegu pieniężnego nie powinno być złoto, które przestało być w obecnych warunkach walutowych środkiem obrotowym, lecz obrót towarów, oraz ilość sprzedanych towarów. Mówca dowodzi, iż właściwym jest podniesienie kredytu Skarbu Państwa w Banku Polskim, przy pozostawieniu dotychczasowego podkładu w złocie i walutach.

Obszerniejsze streszczenie mowy tow. Grossa, która wywołała wielkie zainteresowanie wśród senatorów, zajmujących się sprawami gospodarczymi, podamy w jednym z najbliższych numerów naszego pisma.

Czas odnowić prenumeratę na miesiąc marzec

Nasz „front żelazny”

Po wyborach do Wydziału Robotniczego państwowej fabryki wyrobów tytoniowych w Radomiu

„Robotnik” doniósł w poniedziałek o wynikach wyborów do Wydziału Robotniczego państwowej fabryki tytoniowej w Radomiu; towarzysze nasi zdobyli wszystkie mandaty członków Wydziału i zastępców, uzyskując najmniej 303 głosy; Z. Z. Z. dostał najwięcej 95 głosów. Administracja fabryki brała „czynny udział” w wyborach; używano wielu środków nacisku na robotników; połowa kandydatów Zw. klasowego do Wydziału została przeniesiona zawczasu do składów tytoniowych; były rozmaite inne szykany robotników, urlopowanych nie dopuszczono do głosowania. Wszelkie te „starania” nie dały rezultatu; nie udało się oddać reprezentacji robotni-

czej w ręce Z. Z.; nasz „żelazny front” wytrzymał atak.

Monopole państwowe mają na czele swoich kierowniczych instytucji p. Jastrzębskiego. Pamiętamy dobrze, jak p. Jastrzębski „zwalczał” w r. 1919 „oportunizm” P. P. S.; teraz nie nie mówi, gdy podwładni mu urzędnicy próbują — w Radomiu bez powodzenia — „robić” wybory robotnicze. To zestawienie nie wymaga żadnych komentarzy; wystarczy samo za siebie.

Dyrektorem fabryki radomskiej jest p. Śniechowski.

Stary towarzysz radomski.

tu przybiera tak potworne, tak niesłychane rozmiary, że z trudem widzą może uwierzyć, iż takie rzeczy działy się rzeczywiście...

Żalować należy, że z ówczesnych „genjuszów” policyjnych przedstawiony został tylko Raczkowski, niema bardzo utalentowanego w tym fachu generałmarcher Gerasimowa, który kierował Azefem w ostatniej fazie jego straszliwej roboty.

O grze artystów nie będziemy dużo się rozwodzić, gdyż jest ich bardzo wielu. Rolę tytułową grał Zelwerowicz z wielkim talentem, starając się ją pogłębić psychologicznie — w ramach danych przez reportaż. Z obozu rewolucjonistów niektórzy wyszli dobrze, jak np. Burcew, Kalajew, Silberberg, natomiast piękna postać zabójcy Plehwego, Jegora Sazonowa, tak kochanego przez towarzyszy, została „spartolona”. Ze szpicłów nieźle się spał zastępca naczelnika ochrony Miednikow (nie Miedwiednikow jak w programie). Kobiet w repertoażu prawie niema.

Na zakończenie parę słów o ciekawym reagowaniu publiczności na niektóre epizody. W pierwszym odsonie mamy „szkołę szpicłów” pod kierownictwem Miednikowa (niektóre szczegóły są jawnie przeszarżowane). Miednikow pyta agenta: — Po czym poznaiesz rewolucjonistę? Agent odpowiada:

— Po pierwsze, młody, po drugie — akademik) na sali grzmot oklasków tak sala podchwytuje niejako aktualną aluzję).

Wniosek ostateczny: reportaż ma duże stabilny i pływiczny, ale warto zobaczyć i — zastanowić się...

Kazimierz Czapliński.

Beznadziejna sytuacja w fabrykach wagonów i parowozów

Przemysł dla produkcji środków komunikacyjnych, a w tym wypadku chodzi o fabryki wagonów i parowozów, rozbudowano do takich rozmiarów, że mogły nie tylko pokrywać wewnętrzne, normalne zapotrzebowanie, ale poważną część produkcji wykonywać dla rynków zagranicznych.

Rozebudowę tej gałęzi przemysłu przy prowadzaniu na podstawie daleko idących przyrzeczeń co do zapotrzebowania środków komunikacyjnych. Przemysłowcy zaś, bez zastanowienia się i jakichkolwiek konkretnych obliczeń, poszli na te obietnice i tej rozbudowie dokonali. Prawdopodobnie przemysłowcy ciągnęli ładne zyski, kiedy bez wielkiego hałasu fabryki technicznie dobrze urządzili, wprowadzając zmechanizowany system pracy i jaknajdalej posuniętą racjonalizację.

Robotnicy, zatrudnieni przy budowie wagonów i parowozów, są pierwszorzędnie nie wyszkoleni, bo choćby taki fakt potwierdza nasze określenie, że wykonanie dla zagranicy wagonów i parowozów, u niebezpiecznych przeciwników — konkurentów zagranicznych, spotkały się z pełnym uznaniem.

Fabryki te najlepiej pracowały w latach: 1928 — 1929, gdyż liczba zatrudnionych wynosiła wówczas 10.946, w roku 1929 doszła nawet do 11.608 robotników, zatrudnionych przy pełnym tygodniu pracy. W roku 1930 zaczęto już odczuwać kryzys gospodarczy i skutkiem tego liczba zatrudnionych zmniejszyła się do 9.589 robotników, spadając w roku 1931 do 7.450, w roku 1932 — do 6.123 i, — z początkiem roku 1933 — spadła na 5:437, czyli w okresie 5 lat zwolniono z pracy 5.509 robotników.

Kryzys pociągał za sobą nietylko ma-

sowe redukcje robotników, ale także skracano ilość dni pracy.

W roku 1932 2.353 robotników pracowało po 4 dni, 2639 po 3 dni i 1131 — po 2 dni w tygodniu.

Początek roku 1933 przyniósł dalsze pogorszenie, bo 3.309 robotników pracowało po 4 dni, a 2398 — po 3 dni w tygodniu. Brak zamówień w fabrykach w pierwszym rzędzie fatalnie odbił się na robotnikach, gdyż nietylko zmniejszyło się no ilość dni pracy w tygodniu, ale zaczęto stosować **bezpłatne urlopy przymusowe**, które po dzień dzisiejszy objęły co najmniej 2.000 robotników.

Skutkiem skrócenia ilości dni pracy w tygodniu zarobki robotnicze **obniżone** zostały co najmniej o 35 procent. Choć robotnikom dokuczają coraz większa niedza, to jednak u przemysłowców nie znaleziono zrozumienia, by ludzom pracy przyjąć z pomocą, ale przeciwnie, w tym najkrytyczniejszym momencie, — **placie zasadnicze** obniżono od 5 do 25 procent, a premie i ceny akordowe od 15 do 35 procent. Żyjemy naprawdę w dzwinyj epoce, bo im więcej przemysł jest zmechanizowany i liczba godzin za wykonanie takiej czy innej roboty w fabryce wagonów, czy też parowozów — jest mniejsza, tem zarobek robotnika, zamiast wzrastać — **gwałtownie ma-**

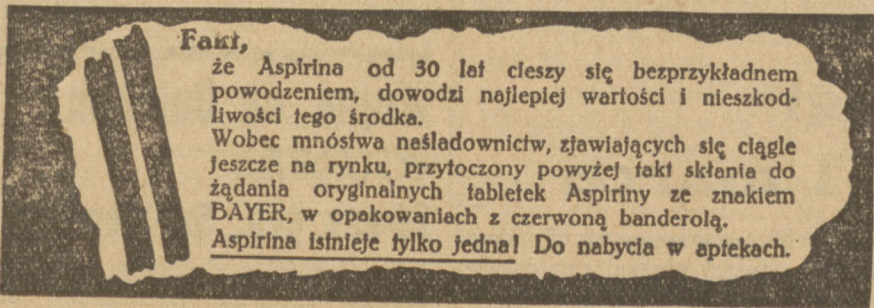
leje. Zyski osiągane idą do kieszeni fabrykanta, a robotnik ubożeje nieomal z dniem każdym.

Zabójcza polityka płac, prowadzona przez przemysłowców, doprowadziła do tego, że obecnie najwyższy zarobek wykwalifikowanego robotnika wynosi 60 zł., najniższy 27 zł., dla pomocy od 38 do 16 zł., dla robotników młodocianych od 19 do 6 zł. tygodniowo!

Po scharakteryzowaniu wysokości zarobków robotniczych — wydaje mi się całkowicie zbytecznym wyjaśniać, w jak strasznych warunkach ci ludzie żyją. Taki stan rzeczy nie da się zbyt długo utrzymać, gdyż te straszne warunki życiowe wyprowadzą z równowagi najwięcej opanowanego człowieka.

Min. Komunikacji prowadzi bardzo dziwną politykę co do rozdziału zamówień. Przedstawiciele fabryk wagonów, którzy zgłaszają się o zamówienia zbywa się stale obietnicami, nie licząc się wcale z tem, że zgórą 5.000 ludzi już głoduje na bruku, a drugie 5.000 półgłodnych wyczekuje na te zamówienia, jak na zbawienie. Niezdecydowana polityka Min. Komunikacji do niczego nie doprowadzi, gdyż przemysł potrzebuje gwałtownej pomocy, albowiem stoi w przededniu katastrofy.

Wilhelm Topinek.



Fakt, że Aspirina od 30 lat cieszy się bezprzykładnym powodzeniem, dowodzi najlepiej wartości i nieszkodliwości tego środka. Wobec mnóstwa naśladowców, zjawiających się ciągle jeszcze na rynku, przytoczony powyżej fakt skłania do żądania oryginalnych tabletek Aspiriny ze znakiem BAYER, w opakowaniach z czerwoną banderolą. **Aspirina istnieje tylko jedna! Do nabycia w aptekach.**

Walka o umowę zbiorową w przemyśle włókienniczym Wspólny front trzech związków włókienniczych Konferencja z przemysłowcami odbędzie się w piątek

Łódź, 28.II (telefonem).
We wtorek, z inicjatywy okręgowego inspektora pracy, p. Wojtkiewicza, odbyła się w inspekcji pracy konferencja z przedstawicielami trzech związków zawodowych robotników przemysłu włókienniczego, t. j. związku klasowego, „Pracy” i Ch. D.
Na konferencji, z ramienia związku klasowego obecni byli tow. tow.: **Szczerkowski i Walczak.**
Na wstępie p. inspektor **Wojtkiewicz** oświadczył, że zwołał dzisiejszą

konferencję, w myśl dyrektyw władz centralnych, w celu omówienia wytworzonej sytuacji w przemyśle włókienniczym — i pragnie ustalić wytyczne, mające na celu spowodowanie nawiązania rokowań między przedstawicielami związków robotniczych a przemysłowcami.

P. inspektor wyraził opinię, że pożądanym byłoby rozpoczęcie bezpośrednich rokowań, w razie zaś, jeżeli nie dalyby one pozytywnego rezultatu — inspekcja podjęłaby pośrednictwo.

Dalej oświadczył p. inspektor **Wojtkiewicz**, że Rząd stoi na stanowisku zawarcia umowy zbiorowej w przemyśle włókienniczym.

Pos. tow. **Szczerkowski** zapytał o konkretne stanowisko władz co do warunków zawarcia umowy, na co p. inspektor odpowiedział, że pod tym względem stanowisko władz nie jest jeszcze skryształizowane i zależne będzie od wyjaśnienia sytuacji.

Tow. **Szczerkowski** podkreślił, iż wina za wytworzoną sytuację, polegającą na tem, iż nie są prowadzone rokowania z przemysłowcami, spada wyłącznie na przemysłowców, którzy stanowiskiem swoim uniemożliwili podjęcie rokowań.

Dalej tow. **Szczerkowski** przypomina, że kiedy przemysłowcy w kwietniu ub. r. wymówili umowę, nie zgłosili oni żadnych propozycji i oświadczyli, że nie zamierzają obniżyć płac. Już wówczas postępowali oni nieszczerze, dążyli bowiem do stanu bezumownego, celem obniżenia płac.

Następnie, chcąc wyeliminować od rokowań związek klasowy, dążyli oni do rozbicia solidarności organizacyj zawodowych i przeciągnięcia całej sprawy.

Związki zawodowe stoją na stanowisku postulatów, wyszczególnionych w liście do głównej Inspekcji Pracy w Warszawie — i żądania swoje podtrzymują w całości.

Związki zawodowe skłonne są do podjęcia bezpośrednich rokowań z przemysłowcami, ale przemysłowcy idą w kierunku odwrotnym.

Następnie przemawiali pos. **Waszkiewicz** (NPR.), tow. **Walczak** i ob. **Kierzkowski** (Ch. D.), zajmując stanowisko, pokrywające się ze stanowiskiem tow. **Szczerkowskiego.**

W konkluzji, p. inspektor **Wojtkiewicz** zdecydował, że na piątek 3-go marca, zwoła wspólną konferencję przedstawicieli przemysłowców i związków zawodowych.

W związku z wytworzoną sytuacją w przemyśle włókienniczym, trzy związki: klasowy, „Praca” i Ch. D. zwołują na niedzielę, 5 marca, godz. 10 rano, do sali kina Oświatowego w Łodzi, — wielkie zebranie delegatów i poborców fabryk włókienniczych Łodzi i Okręgu Łódzkiego (Pabjanic, Zgierza, Zdunskiej Woli, Aleksandrowa, Ozorkowa, Tomaszowa Mazowieckiego) i t. d.
Na konferencji tej zapadną decyzje w sprawie dalszej akcji.

P. A. T-owe igraszki

Niejednokrotnie już zmuszeni byliśmy zajmować się „działalnością” naszej agencji urzędowej, która — pozostając w wyłącznej służbie wiadomej „ideologii” — pozwala sobie najistotniejsze sprawy ogólnie — państwowo traktować z wyjątkowo naukową — bezceremonialnością. Wszystko co wystercza z pod strzechyła tej „ideologii” co nie daje się ująć w hiszpański trzewik „sanacyjnego” — pożałuj, Boże! — światopogląd, uważane jest przez PAT-a, z iście koszarową bezapelacyjnością, poprostu za — „nieistotne”. Ważne są tylko pochody i obchody, ośloniaki, defilady i „mieszpele hołdownicze”. Poza tem niema w Polsce prawnie nic go innego PAT-owej uwagi. Jednym z wielu dowodów osobliwej „ściślości” i „bezzstronności” „sanacyjnej” urzędówki są jej humorystyczne komunikaty z posiedzeń sejmowych. W tych to mozołnie „retuszowanych” wypracowaniach najbardziej rzeczowe i w najistotniejszych kwestiach wygłaszane mowy posłów opozycyjnych „streszczania” się w sposób następujący: „Po przemówieniu posła X (PPS, Str. Lud., czy też inne ugrupowanie nie-sanacyjne), zabrał głos pos. Y (B.B. W.R.), który... tu następuje sznysty tasie mlecz, zawierający niemal stenogram przemówienia owego Ygreka.

Święto mamy przykład niezmiernie charakterystyczny w sprawozdaniu PAT-a z posiedzenia senackiej komisji oświatowej, na którym w obronie wolności nauki i nauzczenia przemawiali prof. prof. **Kostanecki** i **Kurzeba**. Po niezmiernie pobieżnym streszczeniu tych przemówień, czytamy w komunikacie PAT-a: „Zkolet zabrał głos sen. **Rostworowski**, który w dłuższym przemówieniu obala argumenty mówców, wykazując ich nieistotność, obalając jednocześnie opinie hszkiżki zbiorowej profesorów, której wywoły zostały już obalone w dyskusji sejmowej”.

Co za rozmach, co za tupet! W śmiesznej, niewnie gorliwej interpretacji PAT-a p. sen. **Rostworowski** z BBWR, urasną do rozmiarów jakiegoś herosa, pół - bogala... Obalil bo i zdrugotal, bez wysiłku nawet, wszyst-

Praca socjalistyczna Zachodu

PAMIĘCI KAROLA MARKSA

Socjalna Demokracja Czechosłowacji przygotowuje na większą skalę tegoroczne obchody, poświęcone pamięci Karola Marksa.

Od 16 lutego do 14 marca trwa już okres Konferencji radjowych o Marksie, organizowanych przez radio robotnicze (sekcja autonomiczna radja państwowego). Konferencja będzie ogółem dwanaście. Ostatnia, w dn. 14 marca, zostanie połączona z produkcjami radjowymi pieśni robotniczych. Jednocześnie wyjdzie duża książka biograficzna o Marksie.

O BRZEŚCIU

Komunikat urzędowy Międzynarodów ki Socjalistycznej podaje szczegółowo przebieg procesu brzeskiego w warszawskim Sądzie Apelacyjnym wraz z wyjątkami z mowy tow. **Z. Żulawskiego** i z oświadczenia, złożonego imieniem Z. P. P. S. przez tow. **M. Niedziałkowskiego** przed trzecim czytaniem budżetu.

KTO TEN

nie zainstalował sobie dotąd radja

krzywdzi siebie, pozbawiając się przyjemności i taniej rozrywki.

Obecnie już za 6 zł. 50 gr. miesięcznie można mieć w domu radjoodbiornik

Informacje: w Wyd. „DETEFON”, Warszawa ul. Zielna 30 i w sklepie firmy Krzysztof Brun i Syn, Marszałkowska róg Sienkiewicza.

11

Aż... dwa bankiety...?!

Jak prasa, w jej rzędzie, „Robotnik”, już doniosła otwarcie I inji kolejowej Górny Śląsk — Gdynia, po wielu ciężkich tarapatach, o których parokrotnie pisaliśmy następuje w dniu dzisiejszym.

Wedle informacji niektórych pism warszawskich otwarcie to ma być dokonane w sposób wielce uroczysty, — przy współdziałaniu Rządu z p. **Prystorem** na czele, dalej zaproszonych gości i przedstawicieli prasy

W program uroczystości wchodzi podobno również bankiet i przedstawienie galowe w teatrze w Bydgoszczy w dniu 1 b. m., następnego zaś dnia ponowne przyjęcie w Gdyni, które dla uczestników uroczystości wydać ma nowe kierownictwo eksploatacji magistrali.

Bankiety i przyjęcia to rzecz ostatecznie nie najgorsza, zwłaszcza gdy, mimo kiepskich czasów, ktoś specjalną posiada na nie ochotę. Nie wiemy tylko, czy akuratnie w tym wypadku jakiegokolwiek galówki i uczy tak bardzo są właściwe.

Nie było bowiem dotąd jeszcze przedsięwzięcia, któreby wśród tylu aż groteskowych przygód, odraczał i... bólów porodowych dochodziło do skutku, jak właśnie nieszczęsna ta magistrala.

Jak już o tem pisaliśmy koncern **Schneideralów**, kryjący się poza firmą „Franc. - Polskie Tow. Kolej.”, zламаł umowę koncesyjną z Polską, wzgl. t. zw. „dokument koncesyjny” z dn. 1 kwietnia 1931 r., w trzech bardzo istotnych punktach.

A mianowicie: 1) nie dotrzymał ustalonego w umowie obowiązku wydania II transzy pożyczki kolejowej, skutkiem czego wykonanie całej linii utknęło, bo wogóle niewiadomo czy i kiedy drugą ratę pożyczki Polska otrzyma, 2) Nie dotrzymał ustalonego u mowami terminu otwarcia jednotorowej linii z **Herbów Nowych** do Gdyni, która miała być oddana do normalnej eksploatacji dn. 31 grudnia ub. r. 3) Nie dotrzymał warunków, że eksploatację magistrali wykonywać będzie we własnym zarządzie Franc. Pol. Tow. Kol. i że potrzebny na to tabor (parowozy i wagony) zamówi w fabrykach polskich...

A przeciw wszystkim temi zobowiązaniami koncernu zagranicznego, Rząd, w szczególności ówczesny Minister Skarbu p. **Matuszewski**, — w odpowiedzi na zarzuty i ostrzeżenia opozycji — „świecił” sejmowi przed oczyma, ślawiąc umowę ze **Schneiderem**, jako „doniosłe” dla kraju dzieło i zalecając jej przyjęcie.

akkolwiek złamanie przez koncern umowy, daje Rządowi polskiemu pełne prawo unieważnienia jej, jednak Rząd z prawa tego nie skorzystał i nasza magistrala węglowa pozostawać ma — jako obiekt dzierżawny — przez 45 lat, w ręku zagranicznego kapitału.

Dzisiejsze „uroczyste otwarcie” następuje więc w tych warunkach, że

linia zostaje otwarta nie dla ruchu normalnego jeno prowizorycznego i to znacznie — wbrew umowie — ograniczonego,

eksploatację nowej linii prowadzić będzie nie Franc. - Polskie Tow. Kolej. w własnym zarządzie, lecz objąć ją musi — na rachunek Towarzystwa — nasza kolej, która w dodatku postarać się musi o potrzebny na uruchomienie linii kapitał obrotowy,

o tabor postarać się musi nasza kolej, gdyż koncern potrzebnego taboru w fabrykach krajowych nie zamówił; ostatecznie kolej rozporządza zbydnym, skutkiem osłabienia ruchu taborem, który będzie musiała wypożyczyć.

Jak obecnie będą wyglądały rozrachunki z koncernem **Schneidera**, który zawarł z nami umowę w sposób widoczny — a z naszej strony niestety... bezkarny! — sobie lekceważy, nie wiemy. Niepojęta jest tylko dziwna nasza ustępliwość wobec arogancji zagranicznego kapitału, który mimo złamania umowy rości sobie pretensje, by nasza najwa-

niejsza linja należała do niego przez pół bez mała wieku.

Czy wobec tego wszystkiego istnieje jakiś powód do uciechy, galówek i bankietów, rzecz bardzo wątpliwa.

W każdym jednak razie aranżerowie bankietowej „siurpryzy” niech nie zapomną pierwszy i ostatni toast poświęcić tym, co ową znakomitą transakcję ze **Schneiderem** doprowadzili do skutku!

k.

Przegląd prasy

POŁĄCZENIE TRZECH TRUPÓW.

Po kilkumiesięcznych obradach, po kilku zerwaniach rokowań, które potem zostały z powrotem nawiązane — wreszcie dokonano „wiekopomnego” dzieła zjednoczenia trzech organizacji konserwatywnych. Trzy zjednoczone „kanapkowe” organizacje, oczywiście, nie będą miały większego znaczenia masowego, niż każda z nich oddzielnie. Łączą się tu raczej różne rodziny magnackie, nie jakieś stronnictwa, reprezentujące jakąś siłę społeczną.

O tym połączeniu konserwatywnych grupek pisze z pewną patetyczną przesadą „Express Poranny”:

Wczoraj odbyło się pod przewodnictwem senatora **Zdzisława Labonirskiego** wspólne posiedzenie rad naczelnych Stronnictwa Prawicy Narodowej, Stronnictwa Chrześcijańsko - Rolniczego i Organizacji Zachowawczej Pracy Państwowej, na którym uchwalono połączenie tych ugrupowań w jedną organizację pod nazwą: Zjednoczenie Zachowawczych Organizacji Politycznych.

Następnie dokonano wyborów do rady naczelnej oraz zarządu głównego Zjednoczenia. Prezesem Zjednoczenia Zachowawczych Organizacji Politycznych został poseł **Janusz Radziwiłł**, wiceprezesami senator **Leon Jalta - Polczyński** i senator **Stanisław Wańkiewicz**.

Jeśli trzech nieboszczyków zakopią w jeden zbiorowy grób — to po nich powstaje tylko jedna zbiorowa mogiła.

SESJA SEJMOWA.

Tym razem „sanacja” uważa za wskazane zaniechać swych antyparlamentarnych wystąpień. Korzystając z większości, uzyskanej w znany sposób, „sanacja” zamierza w przyspieszonym tempie przystąpić do steroryzowania naszego życia społecznego. Posłuszną większość uchwali co jej każą, opozycję można złamać represjami regulaminowymi. Dlatego też nie wie stoi na przeszkodzie, aby obecna sesja przedłużyć. Uchwalili ona może tylko to, na co łaskawie rząd zezwoli. Pisze o tem „Kurier Polski”:

...wbrew zwyczajom, przestrzegającym od kilku lat na terenie Sejmu, w myśl których sesja budżetowa kończyła się w połowie marca, w tym roku będzie się należało z przedłużeniem prac parlamentarnych. Czekają bowiem na załatwienie nietylko ustawy, już wniesione, ale Rząd nosi się podobno z zamiarem wniesienia do Sejmu jeszcze kilku projektów.

Optymiści twierdzą, że między innymi ma być wniesiony projekt o obniżce komornego. My w tej sprawie jesteśmy „spokojni”. Obóz „sanacyjny” nie zrobi krzywdy kamienicznikom. **S-ek.**

Centralny Wydział Wiejski PPS

Ve czwartek, dnia 2-go marca, o godz. 6 wiecz. w lokalu CKW. PPS. odbędzie się posiedzenie Centralnego Wydziału Wiejskiego. Obecność wszystkich członków Wydziału bezwzględnie konieczna.

Reumatyzm = nowa kłeska społeczna

Pod tym tytułem Polskie Tow. Higieniczne urządził w poniedziałek 6 marca odczyt. Prelegentem będzie dr. **Henryk Cincarsa**. Ze względu na wielką liczbę osób, dotkniętych tą kłeską, odczyt powinien wzbudzić żywe zainteresowanie w szerokich kręgach naszej inteligencji.

Poniedziałkowe obrady Senatu

Budżet Min. Spraw Wewnętrznych

Dokończenie wczorajszego sprawozdania

Mowa sen. tow. Kluszyńskiej

Tow. Kluszyńska nawiązuje do przemówienia referenta i powiada, że gdyby nie znała sen. Sobolewskiego, jako człowieka realnych spraw i interesów, mogłaby o nim powiedzieć: Pan poeta. Tyle poezji było w referacie p. sprawozdawcy. Właściwie zaś nie była to poezja, lecz gra, mająca na celu odwrócenie uwagi społeczeństwa i wzmocnienie w nie, że gdzieś ukazała się gałązka oliwna.

Nikogo dzisiaj cyfry budżetowe nie obchodzi. Wszystkie zależy od rozwoju wypadków. Jeżeli nadal będzie trwał w Polsce spokój, o którym mówił premier Prystor, o budżet preliminarzowy dla Min. Spr. Wewn. wystarczy. Ale jeśli zburzony zostanie ten spokój, o czym mówił pos. Żulawski, czy wówczas ta suma będzie dostateczną. A przecież nic nie wskazuje na to, żebyśmy zlizali się do spokojniejszych czasów. Już nie socjaliści, ale nawet biskupi amerykańscy stwierdzają załamanie się ustroju kapitalistycznego.

Mówcy przchodzi następnie do omówienia stanu rzeczy na G. Śląsku i charakteryzuje postępowanie policji z bezrobotnymi, eksploatującymi t. zw. biedaszyby. W czym interesie rozpedza się tych biedaków, jeżeli nie w interesie obcego kapitału?

Następnie mówcy socjalistyczna opisuje praktyki administracji w stosunku do wieców i zgromadzeń i przeprowadza różnicę zasadniczą pomiędzy opozycją prawicy i lewicy. Pretensje lewicy — powiada tow. Kluszyńska — są innej natury. Ten rząd, od marsz. Piłsudskiego począwszy, to dłużnicy rewolucji i dlatego preteese klasy pracującej są nieprzedawnione i stanowisko jej nieprzejednane.

Następnie marszałek przywołuje do porządku naszą mówczynię za użycie zwrotu, że nigdy nie zgodzi się na to, aby symbolem sytuacji w Polsce miała być szubienica.

Po omówieniu zagadnienia mniejszości narodowych towarzysząca nasza przez strzegą przed przeciąganiem struny i zapowiada głosowanie przeciw budżetowi. Rządy obecne nie są wyrazem woli społeczeństwa, lecz są społeczeństwu narzucone.

Po przemówieniu sen. Romana (BB) zabrał głos sen. Makuch (Ukr. Radykał). Obecny system rządzenia — stwierdza mówca — jest dyktatura, która łamie wszystko co nie idzie po drodze wskazanym przez obecny Rząd, łamie się przepisy prawne, jeżeli są niewygodne dla obecnego Rządu.

Rząd legalizuje teraz za pomocą ustaw wszystkie dotychczasowe praktyki i swoje i dawne. Polityka jego dąży do zniszczenia narodu ukraińskiego. P. minister Pieracki starał się zbić moje twierdzenia. Przemówienie, które wygłosił było typowym przemówieniem wszystkich ministrów polskich od 14 lat. Pan minister przyznaje, że jego polityka dotychczas nie dała rezultatów pozytywnych, ale usprawiedliwia to tem, że ta polityka trwa dopiero od reszłego roku. Tak zawsze mówili polscy ministrowie, robiąc wrażenie, że dopiero od danego ministra zaczyna się nowa polityka, a przecież mamy już od 1926 r. jednolite rządy marsz. Piłsudskiego. Równie słaby jest drugi argument Pana Ministra, że nie może prowadzić innej polityki ze względu na UJW. To jest zrzeczenie qui pro quo. Wszędzie szuka się koniecznie śladów UOW., małej konspiracyjnej organizacji.

Mówca omawia sprawę stowarzyszeń i zebrań politycznych, sprawę konfiskat, szkolnictwa i spółdzielni.

Po sen. Mastowie (BB.) przemawiał sen

Woznicki (Kl. Lud.), który odczytał kilka listów chłopów aresztowanych w związku z zajściami w Łapanowie. Piszący skarżą się na znęcanie się nad nimi policji. Mówca zapytuje, za co tych ludzi ketowano?

Wiceminister Dolanowski: Sprawa jest przedmiotem rozprawy sądowej, Panie Senatorze.

Wreszcie przemawiali sen. Sieduń (BB.), sen. Zakrzewski (BB.) min. Pieracki oraz referent sen. Sobolewski.

Następnie Senat przystąpił do debaty nad budżetem Min. Spraw Wewnętrznych. Referował sen. Zaczek, poczem zabrał głos min. Michałski.

Z chwilą ukazania się min. Michałowskiemu na trybunie wszyscy senatorowie z klubów opozycyjnych opuścili salę.

W dyskusji pierwszy zabrał głos senator Seyda (Kl. Nar.). Mówca ten piętnuje polityczne rugi sędziów, kształtowanie zespołów sędziowskich dla spraw polityczno-karnych ad hoc, dalej nacisk wywierany przez urzędy prokuratorskie na sądy orzekające w sprawach politycznych, a szczególnie prasowych.

Sen. Makarewicz (Kl. Ch. D.) przemawia obszernie przeciwko stosowaniu sądów doraznych jako instytucji stałej. Sądy dorazne mogą być tylko środkiem zupełnie wyjątkowym, a tak jak jest obecnie dostarczają tylko materiału dla wrogiej propagandy zagranicznej.

Następnie przemawiali sen. Perzyński i Bogucki (BB.), oraz sen. Wyrostek (BB.), który mówił o prawach i obowiązkach obywateli (III).

Budżet wojska Francji zostanie obniżony

Senat francuski przyjął wniosek rządowy w sprawie obniżenia kredytów na cele obrony narodowej o 508 milj. frank. Wniosek ten był poprzednio uchwalony przez Izbę. W ten sposób jedna z kwestyj wywołujących największe różnice zdań pomiędzy Izłą a Senatem została

załatwiona. Podczas głosowania w senacie premier Daladier postawił kwestję zaufania. Senat wyraził mu votum zaufania 180 głosami przeciwko 117 i od rzucił jednocześnie wszelkie poprawki do projektu rządowego.

Wszystkie pociągi w Austrii staną 1 marca

W Wiedniu panuje wielkie podniecenie z powodu uchwały związków zawodowych kolejarzy, do których należy zgórą 70.000 pracowników aby w dn. 1 marca urządzić dwugodzinny strajk demonstracyjny jako protest przeciwko nie zadawalniący kolejarzy sposobowi wy-

placania poborów marcowych. Pomimo energicznej odezwy generalnego dyrektora austriackich kolei związkowych, należy się liczyć, że w dniu 1 marca wszystkie pociągi o godz. 9-ej zatrzymają się na najbliższych stacjach na dwugodzinny postój.

Burze śnieżne i powodzie w Anglii

Z powodu nagłej zmiany temperatury w całej Anglii nastąpiły wielkie powodzie. Rzeki wystąpiły z brzegów i zalatyły grunta na przestrzeni kilku kilometrów.

Tamiza w ciągu 12 godzin podniosła się o 60 ctm. Największe szkody wyrządziła powódź w hrabstwie Surrey.

Rzeka Wey wystąpiła z brzegów, zrywając mosty i w jednym miejscu tworzy jezioro o długości 7 km. i 3 km. szerokości.

Setki sztuk bydła zginęło w wezbranych falach. W Wiltshire i innych południowych hrabstwach wiele miejscowości jest odciętych od świata.

W Trowbridge ulice są zalane wodą, której poziom dosięga 1.80 cm., a w

Chippenham dochodzi do 2.50 cm. Przedmieścia Londynu są również zalane wodą.

Ruch kolejowy jest w licznych punktach utrudniony.

W północnej Anglii padają nadal obfite śniegi.

Pokrywa śniegu wynosi w wielu miejscowościach 2 mtr.

Szaleją gwałtowne burze śnieżne, które w ciągu ub. tygodnia spowodowały 15 wypadków śmiertelnych.

Z Dublina donoszą o wielkich opadach śnieżnych w Irlandji.

Pięcioro dzieci w wieku szkolnym, których zaskoczyła w drodze do szkoły zadyмка śnieżna, zginęły.

Z sali sądowej

Wabia Wabiński przed sądem apelacyjnym

Przed Sądem Apelacyjnym rozpatrywano wczoraj sprawę znanego jubilera Wabia Wabińskiego, skazanego przez Sąd Okręgowy na 2 lata więzienia za przywłaszczenie klientki, pozostawionych mu do reparacji lub w komis. Przewodniczy sędzia Kraszowski.

O kradzież w poselstwie brazylijskim

W Sądzie Okręgowym rozpatrywana była wczoraj sprawa Leona Pawłowskiego, Sta-

nislawa Łukawczyka vel Zaleskiego, Wojciecha Rybińskiego i Ideli Szczytniewskiej, oskarżonych o okradzenie mieszkania polskiego brazylijskiego Meridima na ul. Górnośląskiej 18.

Ofiarą kradzieży padły srebra, biżuteria i ubrania, wartości ogółem 20 tys. zł.

Obronę wnosi adw. Cohnowa.

8 miesięcy więzienia... za teror

Coraz częściej przed Sądem przesuwają się sprawy z oskarżenia o teror. Coraz częściej przedmiotem spraw jest walka o byt, obrona przed głodem i niedzą, kwalifikowane przez kodeks jako teror w stosunku do pracodawców.

Na tle walki, prowadzonej obecnie przez Związek pracowników handlowych o obsadzenie posad w biurach przewozowych przez bezrobotnych, wynikł szereg zatargów. Kilka z tych spraw miało już swój epilog w sądzie. Pod wrażeniem strachu, czy też poprostu pod wrażeniem, że „lepiej dmuchać na zimne”, właściciel biura przewozowego Franciszkańska 31, Lipa Rubinstein, zameldował policji, że pod groźbą pobicia nie daje mu wyładować towaru, przywiezionego na ul. Gęsia.

Na skutek tego zameldowania, postanowiono w stan oskarżenia niejakiego Sendera Maderirosta, oskarżając go z art. 251 o teror.

Sam oskarżyciel na rozprawie nie stawiał się, żaden ze świadków nie ustalił faktów teroru, stwierdzono jedynie, że Maderirost, jako delegat Związku, prowadził z firmą Rubinstein pertraktacje o przyjęcie do pracy bezrobotnych członków Związku.

Sąd skazał Maderirostą na 8 miesięcy więzienia, jednocześnie zastosowując natychmiastowy areszt. I. K.

Magistrat warszawski zamierza

wprowadzić 10-godzinny dzień pracy w szpitalach od 1 marca r. b.

Wobec tego, że na konferencji, jaka odbyła się u dyr. Klotta w dn. 23 ub. m. w sprawie zamierzonego przez Magistrat warszawski wprowadzenia 10 godz. dnia pracy w szpitalach — nie było przedstawicieli szpitalnictwa miejskiego, Główny Inspektor Pracy, p. Klott, zaproponował zwołanie następnej konferencji w dn. 27 b. m.

Onegdaj odbyła się ta konferencja przy udziale pp. Klotta i nacz. Zagrodzkiego (z ramienia Min. Opieki Społ.), nacz. Wydziału do Spraw Ogólnych p. Herbsta (z ramienia Magistratu) oraz tow. tow. Kowalskiego, Wysockiego, Wojdana, Kurowskiego (z ramienia Związku) i delegatów poszczególnych szpitali.

Magistrat m. Warszawy (jak oświadczył jego przedstawiciel) zamierza osiągnąć, z tytułu wprowadzenia 10 godzinnego dnia pracy, oszczędności finansowe. Przedstawiciele Związku wskazywali, że tą drogą Magistrat zamierzonego celu nie osiągnie, gdyż nawet jeżeli 15% wydatek na personel, zatrudniony przy chorych, zostanie zmniejszony, to w sumie nie da żadnych realnych korzyści w stosunku do budżetu Wydziału Szpitalnictwa. W związku z tą inowacją ucięcią tylko chorzy. Przedstawiciele Związku wskazywali dalej, że oszczędności należy szukać w innych pozycjach, które stanowią 85 proc. wydatków kosztów

leczenia, oraz przedłożyli cały szereg faktów, wskazujących na sztuczne podrażanie kosztów utrzymania chorego. Między innymi: mleko, węgiel i t. p. zakupowane są z przedsiębiorstw miejskich, które stosują inne ceny dla szpitali miejskich, a inne ceny dla odbiorców prywatnych. Z reguły ceny dla instytucji miejskich są wyższe przeciętnie o 30 proc.

Następnie delegacja wskazała, że per sonel w szpitalach rekrutuje się w 95% z kobiet, które, pracując przy chorych, już przy dzisiejszym obciążeniu pracą, ulegają częstym zachorowaniom. Opinia świata lekarskiego i przykłady szpitali zagranicznych wskazują na to, że racjonalną oszczędnością jest szybkie leczenie chorego, polegające na powiększeniu opieki nad chorym przez systematyczne zmniejszanie liczby chorych przypadających na jednego pracownika. W zagranicznych szpitalach stosunek ten wynosi: 1 pracownik na 10 chorych.

Wywodów tych przedstawiciel Magistratu do wiadomości nie przyjął oświadczaając, że Magistrat wprowadzi w życie z dniem 1 marca b. r. 10 godzinny dzień pracy (II) Na zapytanie przedstawicieli Związku, jakie stanowisko w tej sprawie zajmuje Min. Opieki Społecznej, p. dyr. Klott stwierdził, że Ministerjum stoi na stanowisku wprowadzenia 10 godzinnego dnia pracy dla personelu pielęgniarzkiego, nie przesądzając kwestji, jak sprawę tę dla pozostałych pracowników ureguluje projekt noweli do ustawy o 8-mio godzinnym dniu pracy.

Wobec takiego oświadczenia przedstawicieli Magistratu i Min. Opieki Społecznej, delegacja robotnicza złożyła oświadczenie, że stanowiska tego również nie przyjmuje do wiadomości i że zarządzenie Magistratu uważa za sprzeczne z ustawą o 8 godz. dniu pracy. Ponieważ zarządzenie to stwarza precedens dla wszystkich pracowników w Polsce — w sprawie tej głos zabrał pracownicy szpitalni z całej Polski, którzy przekonani są, że tak chorzy, jak i cała opinia publiczna, staną po stronie pracowników szpitalnych.

Wczoraj, po konferencji, odbyło się posiedzenie Prezydium Zarządu Głównego Związku, wspólnie z delegatami szpitali warszawskich. Na posiedzeniu tem ustalono wytyczne, w sprawie walki o utrzymanie 8 godzinnego dnia pracy w szpitalach.

Niezależnie od tego Prezydium Zarządu Głównego postanowiło powiadomić wszystkie Oddziały w Polsce o groźbą dla pracowników szpitalnym niebezpieczeństwie i wezwać pracowników do podjęcia odpowiednich akcji obronnych.

Ustawa o szkołach akademickich

Uchwalona przez Sejm ustawa o szkołach akademickich była rozpatrywana wczoraj przez Komisję Oświatową Senatu. W dyskusji pom. in. przemawiał sen. Woznicki (Kl. Lud.) oraz tow. Kopciński, wypowiadając się obydwa przeciw ustawie.

Zakaz wywozu broni na Daleki Wschód?

W Izbie Gmin odbywała się onegdaj dyskusja na temat wniosku socjalistycznego zakazu wywozu broni na Daleki Wschód. W toku dyskusji zabrał głos minister spraw zagranicznych Simon, który wygłosił bardzo znamienne mowę, w której po drobnych zastrzeżeniach, stwierdził, że rząd angielski poczuwa się do obowiązku natychmiastowego ogłoszenia zakazu wywozu broni na Daleki Wschód. Gabinet zdaje sobie sprawę, że skuteczny może być jedynie zakaz w płaszczyźnie międzynarodowej, ale uważając za swój moralny obowiązek uczynić natychmiast krok, któryby przelew krwi na Dalekim Wschodzie conajmniej nie ułatwiał, gabinet brytyjski, z zaszereżeniem wykonania obowiązujących kontraktów, postanawia wprowadzić w życie zakaz wywozu broni, zarówno do Japonji, jak i do Chin. Rząd Wielkiej Brytanji od dziś począwszy nie będzie udzielał licencji wywozowych

na broń i amunicję do obu krajów walczących.

Wystąpienie m. in. Simona komentowane było w kuluarach Izby, jako presja moralna na te kraje, które jeszcze ociągają się z wyrażeniem swej zgody. Pod względem psychologicznym i moralnym krok Wielkiej Brytanji stwarza sytuację narzucającą innym krajom zgodę na akcje międzynarodową, zwłaszcza, że Wielka Brytanja zdaje się działać w porozumieniu ze Starami Zjednoczonymi.

Uchwały rządu angielskiego nie należy przeceniać, gdyż w zakazie są zastrzeżenia co do wykonania obowiązujących kontraktów. Obowiązujące kontrakty są tak obszerne, że wykonanie ich paraliżuje pomiekąd wystąpienie rządu brytyjskiego. Niewysyłanie broni do Japonji i Chin starowi zresztą raczej pomoc dla Japonji, która posiada dość rozwinięty przemysł wojenny własny, podczas gdy Chiny go nie posiadają.

Uchwały „sejmu dziennikarskiego“

Walny Zjazd Związku Dziennikarzy na posiedzeniu w dniu 26 b. m. uchwalił dwie rezolucje, mające znaczenie ogólniejsze.

I.
Walny Zjazd Związku Dziennikarzy R. P. wzywa Zarząd Główny, by w czasie najbliższym w porozumieniu z poszczególnymi Syndykatami w związku z opracowaniem regulaminu Sądu w sprawach dotyczących etyki dziennikarskiej rozważył formę i sposoby walki na terenie dziennikarstwa z metodą i sposobami prowadzenia prasy t. zw. sensacyjnej, która w wysokim stopniu koliduje z etyką dziennikarską, obniżając rolę zawodu dziennikarskiego i prasy w społeczeństwie.

II.
Walny Zjazd stwierdza, że:
1) wolność prasy jest niezbędnym warunkiem umożliwiający spełnianie zawodowej pracy dziennikarskiej,
2) zasada wolności prasy traci znacze-

nie, jeśli nie towarzyszą jej normy prawne i uzualne realizujące tę gwarancję konstytucyjną oraz jeśli pojęcie nadużycia wolności prasy nie jest ujęte w sposób ścisły wyłączający dowolność interpretacji,

3) stosowana obecnie na terenie Rzeczypospolitej praktyka cenzuralna jest niejednolita, nacechowana płynnością i daleko idącą dowolnością. Stan ten utrudnia służbę informacyjną i nawet przy najdalej posuniętej oględności naraża prasę na szkody moralne i materialne.

Zważywszy powyższe, wobec wniesienia przez rząd do sejmu projektu nowej ustawy prasowej, Walny Zjazd wzywa Zarząd Główny do poczynienia odpowiednich kroków celem zapewnienia w nowej ustawie zarówno konstytucyjnej gwarancji wolności prasy jak i interesów stanu dziennikarskiego.

TELEGRAM DO ELEGANCKICH PANI!
NAJWIĘKSZA W POLSCE HURTOWNIA SUKIEN
WARSZAWA
Nalewki 38
FRONT, I PIĘTRO, TEL. 11-55-72

Podaje do wiadomości Sz. Pań, że na sezon wiosenny posiada już na składzie
niebywały wybór SUKIEN, PŁASZCZY, KOSTJUMÓW i BLUZEK
Z NAJNOWSZYCH MATERJAŁÓW
CENY B. PRZYSTĘPNE

Piękne białe zęby: Chlorodont

O obniżenie ceny gazu

Z dn. 1 stycznia 1933 r. niektóre gazownie w województwach Poznańskim i Pomorskim obniżyły gaz o 10—15% spodziewając się, że w ten sposób zwiększy się konsumpcja gazu. I tak zniżono ceny w Grudziądzu, Gnieźnie, Gostyniu, Kępnie, Lesznie, Śremie, Środzie i in.

Berlin, na który powołują się ostatnio panowie z gazowni warszawskiej twierdząc, że gaz tam wraz z gazomierzem kosztuje 37 gr. w stosunku do gazu warszawskiego (32,5 gr. wraz z czynszem za gazomierz), zniżył od 1 stycznia r. b. ceny dla przemysłu z 16 fen. na 7,5 do 9 fen. za 1 mtr. kub. zależnie od

konsumpcji miesięcznej. Gaz dla użytku domowego obniżono o 1,8 fen., t. j. prawie o 4 gr. na metrze kubicznym.

Również opłata za wynajem gazomierzy, która dotąd wynosiła 1 markę za gazomierz obniżono na 40 fen.

Jak przy tem wygląda czynsz średni w Warszawie zł. 3.75?

Czy da się to wytłumaczyć, nawet większą produkcją gazu w Berlinie, niż w Warszawie.

W Magdeburgu czynsze za gazomierze obniżono o 50 proc. (z 20 fen. na 10 fen.)

W świetle tych faktów upadają zupełnie atuty obrońców obecnych cen

gazu w stolicy oraz horendalnych czynszów opłacanych przez zubożonych konsumentów za wynajem gazomierzy.

Czyż gazownia warszawska będzie się powoływać na zagranicę, której praktyka ma być rzekomym wzorem i sprzymierzeńcem gazowni warszawskiej dla śrubowania cen wytwarzanych przez nią produktów.

Ogół konsumentów gazu stolicy, znajduje się już od dłuższego czasu w trakcie skutecznego prowadzenia akcji o zwalczanie sztywnych cen artykułów użyteczności publicznej, do których w pierwszym rzędzie należy gaz.

Obchody 40-lecia P.P.S.

BIALA — ŻYWIEC

W Białej (Małopolska) olbrzymi obchód 40-lecia PPS. odbył się dn. 26-go lutego — w wielkiej sali hotelu „pod Czarnym Orłem”. Sala była przepelniona. Z kilku okolicznych gmin przybyły specjalne pochody ze sztandarami. Estrada była ozdobiona dużymi portretami Limanowskiego i Daszyńskiego.

Po odegraniu pieśni robotniczych przez orkiestrę z Leszczyn - Straconki, zagał uroczystość obszernym przemówieniem tow. A. Pająk. Wspomnił m. in. o pierwszych walkach robotniczych przed 40 laty w Białej - Bielsku. Charakteryzując walki ubiegłych dziesięcioleci w dawnej Galicji, w serdecznych słowach wspomni o roli tow. Daszyńskiego, co wywołało na sali huczne oklaski.

Obszerny referat o 40-leciu PPS. w związku z obecną sytuacją polityczną wygłosił tow. pos. Czapiński. Zebrani bardzo gorąco zareagowali na zmianę o apelacyjnym wyroku brzeskim.

W części koncertowej wystąpiło z bardzo pięknymi produktami kilka zespołów, oraz tow. K. Kuźma — z deklamacją.

NOWY TARG

Teżoż dnia odbył się obchód w Nowym Targu na Podhalu. I tu sala była przepelniona do ostatniego miejsca. Zagał uroczystość tow. Synowiec. Młodociana Jasia X., oraz jeden z towarzyszy

wystąpili z deklamacją utworów robotniczych.

Pierwszy z referentów przemawiał tow. poseł Czapiński, którego przemówienie bardzo się nie podobalo... przedstawicielowi starostwa, który raz po raz udzielał „ostrzeżeń”, oświadczył, że na obchodzie nie wolno mówić „politycznie”; wreszcie zagroził rozwiązaniem wiecu.

Następnie przemówił tow. Pająk, który wśród oklasków opowiedział zebranym, jakie to typy przychodziły na wiece z ramienia władzy w dawnej Austrii...

Odegranie sztuki dramatycznej na temat walki wyzwoleniczej przez zespół T. U. R-a zakończyło nowotarską uroczystość.

PULTUSK

W Pultusku odbyło się wielkie zgromadzenie, z okazji 40-lecia P. P. S., w przepelnionej sali miejscowego Teatru. Przewodniczył tow. Turak, przemawiał tow. J. Kwapiński.

Zgromadzenie zorganizowane było przez miejscowy Komitet P. P. S. i Zw. Zaw. Rob. Rolnych.

Po referacie zebrani wznosili gorące okrzyki na cześć P. P. S. i Rządu robotniczo - chłopskiego, poczem ze wszystkich piersi rozległy się dźwięki „Czerwonego Sztandaru”.

Wśród uczestników zgromadzenia wiekszość stanowili robotnicy rolni.

Znak czasu Przez ciekawość... Powiesił się 11 letni chłopiec

W Truskawcu wydarzył się w sobotę niezwykle wypadek samobójstwa „na próbę”.

Popelnił je 11-letni uczeń 4-ej klasy szkoły powszechnej, Pawełek Krywko, a motywem była ciekawość wrażenia, jakiego doświadcza wisielec.

Jak wykazały dochodzenia policyjne, koleży Krywki rozmawiali z nim codziennie, niewątpliwie pod wpływem

rodziców, o fakcie stracenia na szubienicy Danylyszyna i Bilasa.

Krywko, chłopak bardzo impulsywny, postanowił osobiście doświadczyć uczuć, jakie przeżywali Danylyszyn i Bilas.

Z postanowieniem tem chłopiec nie tańił się. Powróciwszy do domu, udał się do stodoły i tam przywiązawszy sznur do belki, powiesił się.

Przed wyborami w Gdyni

Dn. 5 marca odbędą się wybory do Rady Miejskiej m. Gdyni.

Zgłoszonych jest 16 list, „Sanacja” celem dezorientacji i rozbitcia społeczeństwa zgłosiła 5 czy 6 list pod różnymi firmami.

Lista PPS oznaczona jest Nr. 10 i, jak sądzić można z nastrojów, cieszy się dużym powodzeniem.

Bojówka ZZZ, pod ochroną policji, chodzi na wiece i usiłuje je rozbić.

Oczywiście, jak zwykle, awanturnicy są pijani.

Mimo jednak wysiłków, pałkarzom nie udało się rozbić wiecu PPS, na którym w Gdyni, pod golem niebem przemawiali t. t. Dubois i Zieliński. Zebrani, w liczbie 800 osób, robotnicy unieszkodliwili pijanych krzykaczy.

Na innych wiecach PPS na przedmieściach przemawiali t. t. Matuszewski, Jaworski z Bydgoszczy i miejscowi towarzysze.

Ponowny proces d-ra Vincenza

Wskutek kasacyjnej skargi prokuratora, dopuszczonej przez Sąd Najwyższy w Warszawie, zakończona w obu po przednich instancjach uniewinniającym wyrokiem sprawa przeciw dr. Stan. Vincenzowi, jego bratu Kazimierzowi i Tad. Kruk - Strzeleckiemu, oskarżonym o milionowe sprzeniewierzenie na szkodę „Polminu”, znalazła się znów przed Sądem apelacyjnym we Lwowie.

Węgierska miłość

Któż nie kocha węgierskiej muzyki, jej melodyj naprzemian skocznych i tęsknych? Upojne tony skrzypiec, ostre dźwięki cygańskich cymbałów to łączą się w ognisty czaradaz, to znów rozbrzmiewają cichem echem złocistych winnic węgierskiej puszy. Te właśnie słoneczne niny węgierskiej ziemi są tłem pierwszego wielkiego dźwiękocwa węgierskiego „WĘGIERSKA MIŁOŚĆ”. W głównej roli ukaza wiśniama, młodzianka, piałynowa blondynka Rozsi Barsony, którą przed tym pierwszym jej triumfem filmowym znała już cała Europa jako uroczą i znakomitą tancerkę. Obok niej bohater „Komendy serc”, zawiadacki, przemity Tibor Halmay. Premiere filmu „Węgierska miłość”, realizacji H. Hillgo, odbędzie się wkrótce w kinie „Palace”. (X)

STAN POGODY

ROZPOGODZENIE. Przewidywany przebieg pogody w dniu dzisiejszym: Rano mgliście, miejscami chmurno, potem rozpo pogodzenia. Umiarkowanie mroźno. Slabe wiatry z kierunków wschodnich.

Ustawa przeciw automobilizmowi

Z kół szoferów otrzymujemy następujący artykuł:

Po licznych zapowiedziach i długim odwiekaniu, zamiary nowelizacji ustawy o Państwowym Funduszu Drogowym przybrały konkretną formę projektu.

W myśl postulatów ogółu zorganizowanych szoferów, które odpowiadają najzupełniej interesom całego automobilizmu, jedynie zupełna rewizja dotychczasowego opodatkowania ruchu samochodowego na rzecz budowy dróg, — zwłaszcza jeśli chodzi o wozy zarobkowe, jedynie radykalne zmniejszenie obciążeń — zapobiec zdoła zagładzie automobilizmu w Polsce.

Z najwyższym przeto zdziwieniem musimy stwierdzić, że przygotowany projekt, który zdolny jest raczej tę zagła-

dę przyspieszyć, aniżeli od niej uchronić.

Twórcy projektu nie liczyli się już nie tylko z postulatami sfer najbardziej zainteresowanych, gdyż czerpiących z automobilizmu środki utrzymania, ale z samą rzeczywistością. W rzeczywistości, w okresie krótkim, gdyż półtorarocznym, ilość samochodów spadła z 38,760 (I.I 1931) na 27,369 (I.VII 1932), i spadek ten trwa nadal. Automobilizm w kraju naszym jest niesłychanie słaby (na 10,000 mieszkańców przypada w Polsce 11 samochodów, gdy w Stanach Zjednoczonych na 5 mieszkańców jeden samochód) i nie wolno dobić go obciążeniami podatkowymi, których ponieść nie zdoła.

Już na samym wstępie stwierdzić należy, że sprawa budowy i utrzymania

dróg jest zagadnieniem ogółno państwowym i nie może być przerzucona całkowicie na automobilizm. Poprzednie wydatki państwa na drogi i mosty wynosiły jeszcze w preliminarzu na rok 1931-32 61½ miliona złotych (80 milionów złotych w roku 1928-9) obecnie zaś dotacja państwa na rzecz Państwowego Funduszu Drogowego wynosić ma aż sto tysięcy złotych. Budowa i utrzymanie dróg i mostów to ważny odcinek walki z bezrobociem. Wycofanie się Państwa z tej płaszczyzny jest wielce charakterystyczne.

Gdybyśmy nawet stanęli na tym błędnym, naszym zdaniem, punkcie widzenia, że drogi utrzymywać i budować należy wyłącznie na koszt użytkowników rzuca się w oczy fakt niesprawiedliwego potraktowania automobilizmu. Pojazdów konnych przypada w Polsce na kilometr drogi o wiele więcej niż mechanicznych, a jednak, w ogólnej kalkulacji blisko 25 milionów na cele drogowe, opłaty od pojazdów konnych wynoszą sto osiemdziesiąt tysięcy złotych.

Przedewszystkiem, obok podatku od materiałów pędnych wprowadzono inne formy podatków drogowych. A więc podatek od wagi nieustannie krytykowany i zwalczany. Wynosić on ma 15 złotych od 100 kg. wagi samochodów osobowych (dotąd 35 złotych, na podstawie rozporządzenia), 20 złotych od 100 kg. wagi ciężarówek i traktorów, używanych dla własnego użytku i aż 35 złotych od 100 kg. wagi ciężarówek, i traktorów, używanych w celach zarobkowych. Dla każdego, kto jest choć trochę obznajmiony z sytuacją automobilizmu, jasne jest, że podatek od wagi, nakładający na automobilizm ciężar 7,135,967 złotych przekracza zdolności płatnicze automobilizmu. Coprawda, poprzednio pozycja ta wynosiła blisko 15½ miliona, ale dojdź mają nowe obciążenia w postaci, przedewszystkiem, podatku od materiałów pędnych Wpływ z tego podatku wyniesić ma blisko 11 milionów złotych. Od kg. materiałów pędnych, zarówno pochodzących z olejów mineralnych jak, jeśli chodzi o benzol, spirytus czy mieszanki, 12 groszy (9,6 gr. od litra).

Domagając się opodatkowania materiałów pędnych na cele drogowe, ogół zorganizowanych szoferów uwzględnił dwa fakty: po pierwsze podatek ów to miała być jedyna forma podatku drogowego od automobilizmu, po drugie miała być zapewniona gwarancja, że kartele nie podwyższą i tak już nadmiernie wyśrobowanych cen materiałów pędnych. O gwarancji takiej nie nie słychać. Słynna rządowa walka o zniżkę cen kartelowych jest przecież walką papierową.

Tak więc ów dodatek drogowy do podatku od olejów mineralnych, rozciągnięty na inne materiały pędne, — jest karykaturą postulatów szoferkich

(Dokończenie nast.)

Co wyświetlają kina?

ATLANTIC: „Mężczyźni w jej życiu”.
ADRIA: „Ariana”.
ANTINEA: „Romans z porucznikiem” i „Nasze niewinne narzeczone”.
APOLLO: „Romeo i Julcia”.
BAJKA: „Pogromcy przestworzy” i „Kon-gres tańców”.
COLOSSEUM: „W cieniu krzyża”.

FILHARMONJA Jasna 5.
COLOSSEUM Nowy Świat 19
POCZĄTEK SEANSÓW O 6. 5.30, 7.45, 10
MONUMENTALNY FILM
W CIENIU KRZYŻA
realizacji CECIL B. DE MILLE'A.
Ceny bi'etów w obydwu kinach jednakowe

COLOSSEUM MAŁE: „Sto metrów miłości”.
CASINO: „Kaźdemu wolno kochać”.
CAPITOL: „Podróż poślubna we troje” i „Raj podłotków”.
EUROPA: „Hallo Paryż” Hallo Berlin”.
FAMA: „Noce portowe”.
FORUM: (Nowiniarska 14) „Godzina z toba” i „Gehenna kobiet”.
FILHARMONJA: „W cieniu krzyża”.
GLORJA (Marszałkowska 114). „10 procent dla mnie”.
HELJOS: „Bezdomni”.
HOLLWOOD: „Dziwęczę z gór” i rewja.
KOMETA: „Góry w płomieniach” i występy artystów.

Kino KOMETA
Chłodna 47. Początek 6. 8. 10.

Dzisiaj wspaniały film
„Góry w płomieniach”
Na scenie Rewja
z udziałem Jadwigi Bukojemskiej i Bolesława Horsklego

LOS: „Krwawy Wschód”.
LUX: „Puszcza” i „Lord na poczekaniu”.

Z WZURAJĄCZĄ MIŁOŚCIĄ
Dolar St. Zjedn. 8.915; frank francuski 35; marka niemiecka 212.25; szyling austriacki 103.25; korona duńska 130; norweska 145; szwedzka 156; czerwonce drobne 0.95, grubsze 1.03; frank szwajcarski 173.20; korona czeska 25.50.

MAJESTIC: „Donovan” z Cooperem.

majestic nowy świat 43
pocz. 6. 8. 10
Ceny od gr. 99

DOONOVAN
reżyserji FRIDA NIBLO
W rol. głów: Ulubieniec starych i młodych
JACKIE COOPER
RYSZARD DIX
W pozostałych rolach: MARION SCHILLING
I BORYS KARLOFF człowiek o 100 twarzach

MASKA: „Patrol” i dodatki.
METROPOLIS: „Janko Muzykant”.
MEWA: „Zew młodości” i „Gloria”.
MIEJSKI: „Rajski ptak”.

DZWIĘKOWY KINOTEATR MIEJSKI
Początek seansów: 6, 8 i 10
W Niedzielę i Święta: 4, 6 8 i 10.

Dzisiaj na naszym ekranie

DOLORES DEL RIO
jako uroczy
RAJSKI PTAK
Ceny miejsc od 45 gr do 1 zł.
W niedzielę o 4 pp. po cenach zniżonych.

MIRA2: „Biała trucizna”.
OAZA: „Biała trucizna” i rewja.
PAN: „Mandżuria płonie”.
PALACE: „Białe szaleństwo”.

Ki- no **PALACE CHMIELNA 9,**
no Początek 6,8,10
filmu, który jak „Syn białych gór”, jak „Góry w płomieniach” ośniewa pięknoscia, porywa szalenczą brawura, którym entuzjazmowały się miliony oczarowanych widzów! Stworzone z fanatycznym ukochaniem piękna arcydzieło filmowe ARNOLDA FANCKA

BIAŁE SZALEŃSTWO
W gł. roli RENA RIEFENSTAHL
Muzyka P. DESSAU. Dla młodz. 1 zł.

PRAGA: „Rasputin” i rewja.
RIVIERA: „Sto metrów miłości” i występy Wł. Zwirlicza.
SOKOŁ: „Bomby nad Monte Carlo” i „Sal to mortale”.
SPLENDID: „Boczna ulica” i rewja.
TON: „Rasputin”.
TOMBOLA: „Kinomanjak” z H. Lloydem i „Pogarda śmierci”.
UCIECHA: „Czemp” z Coopedem.

Czarujący trójdźwięk romantycznej miłości cygańskiej muzyki słonecznych krajobrazów
WĘGIERSKA MIŁOŚĆ

Księgarnia Robotnicza

Sp. z o. o.
WARSZAWA, UL. WARECKA 9
tel. 229-70, P. K. O. 1228.

Lektura dla oddziałów T. U. R'a, organizacji robotniczych, Kół Samokształceniowych

- Bauer O. Partje socjalistyczne a jednolity front proletariatu —40
- Bebel A. Ruch zawodowy a partje polityczne —20
- Engels F. Rozwój socjalizmu od utopji do nauki 1.20
- Ernest W. O komunie paryskiej —20
- Greulich H. O materialistycznym pojmowaniu dziejów —20
- Jaek G. Historia Międzynarodowego Stowarzyszenia Robotniczego 2.—
- Jedrzejowski B. Ruch Czartystów w Anglii —15
- Kautsky K. Podstawy socjalizmu —40
- Kautsky K. Republika a socjalna demokracja we Francji —50
- Kautsky K. Rewolucja socjalna cz. I —50
- Kautsky K. Rozwój ustroju państwowego na Zachodzie —20
- Lafargue P. Prawo do lenistwa —30
- Lafargue P. Rozwój własności —50
- Lassalle F. O istocie konstytucji. Z dodatkiem p. t. „Siła i prawo” —20
- Marx K. Walki klasowe we Francji 1848—1850 —20
- Marx K. Praca najemna i kapitał —75
- Marx K. i Engels F. Manifest komunistyczny —30
- F. P. Komunizm w pierwotnym chrześcijaństwie —10
- Stern I. Martwa i żywa teoria nadwartości K. Marxa —30
- Tołomjanc W. Formy ruchu agrarnego —70
- Tołomjanc W. Formy ruchu robotniczego —80
- Wojewódzki J. Znaczenie związków zawodowych —20
- Portret K. Marxa. Drzeworyt 83½ cm. x 68 cm. 1.50

Samobójstwa

19-letni Jan Liczbarski, przy ojcu napił się esencji octowej w bramie domu Pańska 20.

19-letni Stanisław Szczygielski, gacziarz, napił się ałunu na ławce w Al. Ujazdowskiej.

W sieni domu Warecka 5, napił się kwasu solnego nieznanego mężczyzna,

lat 22. Tajemniczego desperata, nieprzytomnego i w stanie ciężkim przewieziono Pogotowie do szpitala św. Rocha.

W hotelu „Narodowym” wystrzałem z rewolweru pozbawił się życia 23-letni Julian Kwaśny, ślusarz, pozostający od dłuższego czasu bez zajęcia.

Bolesny nadprogram w kinie

Przy ul. Leszno 72 do kina szkolnego, mieszczącego się w gmachu miejskiej szkoły rzemieślniczej im. M. Konarskiego przyszedł już po rozpoczęciu seansu

Przy pracy

Przy ul. Okopowej 42, w zakładzie blacharskim, 18-l. Michał Dąbrowa, uczeń blacharski, w czasie pracy otrzymał w maszynie rany szarpane prawego ramienia, nadto wskutek upadku doznał wstrząśnienia mózgu.

Nieszczęśliwego opatrzył lekarz Pogotowia i przewiózł do szpitala Dz. Jezus.

Niefortunna wyprawa po wino

42-letni Stanisław Wójcik, woźny ambasady amerykańskiej, noży ubiegłej posłany był do piwnicy po wino.

Powracając przez ogród od strony ul. Matejki 5, Wójcik był ugryziony przez miejscowego psa, który w ciemności wziął W. za złodzieja. Rannego w prawe ucho Wójcika opatrzone w ambulatorium Pogotowia.

Wypadek samochodowy

Przy zbiegu ul. Twardej i Siennej dostał się pod samochód 26-letni Władysław Kołodziejki, robotnik. Lekarz Pogotowia stwierdził u niego poranienie głowy, górnej wargi i prawej dłoni.

NASZA RUBRYKA

Zaofiarowanie pracy

POTRZEBNA SAMODZIELNA SŁUŻĄCA DO WSZYSTKIEGO. Wymagane dobre świadectwa, referencje. Moniuszki 12 m. 18.

Poszukiwanie pracy

KAJEKOLWIEK PRACY poszukuję. Jestem wdowa i mam drobne dzieci na utrzymaniu. Oferty Świętojańska 25 m. 5—Wł. Krasnodębska.

BUCHALTERKA - BIURALISTKA poszukuje jakiegokolwiek pracy. Zgłoszenia do redakcji „Robotnika” dla „B. W.”

Koniec caratu

Sprawozdania stenograficzne z badania dygnitarzy carskich przez komisję siedzącą Rządu Tymczasowego

WYJĄTKI Z BADANIA SZCZEGŁOWITOWA.

W myśl naszej zapowiedzi rozpoczynamy dzisiaj druk w kilku odcinkach wyjątków z badań śledczych, prowadzonych po rewolucji rosyjskiej 1917 r. przeciwko niektórym dygnitarzom carskiego systemu rządzenia. Tłumaczenia dokonał tow. M. Nowicki. Odcinek dzisiejszy dotyczy ogólnego stosunku mm. spraw. Szczegłowitowa do sądownictwa i do prokuratury, sprawy zamachu stanu z czerwca 1907 r. (zmiana prawa wyborczego do Dumy Państwowej, dekretem carskim), milczącej zgody na udział prowokatorów w inscenizowaniu procesów politycznych (Szożnikowa, która sprowokowała proces posłów socjalno-demokratycznych II Dumy). Red.

Opowiadając o niespodziewanym dla niego powołaniu go przez Goremykina na stanowisko ministra sprawiedliwości Szczegłowitow mówi:

Postawiłem sobie pytanie: jaka powinna być dalsza działalność ministra sprawiedliwości? — i stwierdziłem, że minister sprawiedliwości powinien poświęcić wszystkie swoje siły opracowaniu tych projektów praw, które samo życie wysuwa. W stosunku do działalności sądowej — utrzymanie na tej wywyżce, jakiej wymagały ustawy sądowe 1864 roku. Co się tyczy zagadnień szerokiej polityki, to one pozostały poza moją kompetencją.

Przewodniczący: Jaki był stosunek ministra sprawiedliwości do powsta-

22-letni Henryk Rutkowski, fryzjer (Smocza 1).

Po skończonym seansie służba, sprawdzając bilety, poleciła Rutkowskiemu sałę opuścić. R. zaprotestował, oświadczając, że całego programu jeszcze nie widział.

Wtedy wynikła sprzeczka, w czasie której dwaj bileterzy usunęli Rutkowskiego siłą, na ulicy zaś ieden z kolegów bileterów zranił Rutkowskiego kastetem, a nadto rozdarł palto.

Ranny zgłosił się na opatrunek na stację Pogotowia.

Upadek z drabiny

Przy ul. Grzybowskiej 74, spadł z drabiny dozorca wspomnianego domu 72-letni Józef Krzyżanowski. Starzec doznał potłuczenia krzyża i głowy. Po opatrunku w ambulatorium Pogotowia, Krzyżanowskiego przewieziono do szpitala Dz. Jezus.

WIADOMOŚCI SPORTOWE

Zwycięstwo drużyny polskiej w Opawie

Polska drużyna hokejowa w powrotnej drodze z Pragi rozegrała w poniedziałek jako klub warszawski mecz hokejowy w Opawie z klubem „Troppauer Eislauf Verein”. Drużyna polska zwyciężyła 3:1 (1:1, 1:0, 1:0). Bramki dla Polski strzelili Wołkowski i Sabiński. Bramkę dla klubu opawskiego — Doraził.

Stanisław Marusarz mistrzem Tatr

W ostatnim dniu narciarskich mistrzostw Tatr w Westerowie Polacy odnieśli dalsze tryumfy zajmując w ogólnej punktacji trzy pierwsze miejsca i zdobywając mistrzostwo Tatr.

W konkursie skoków pierwszej klasy zwyciężył Stanisław Marusarz z notą 224 i skokami 51 i 54 mtr. (najdłuższy

Eksmisje

W okresie od 14 do 22 b. m. zarząd wydziału opieki społecznej magistratu umieścił w miejskich schroniskach dla bezdomnych 9 rodzin złożonych z 36 osób, eksmitowanych za niezapłacenie komornego.

Frontem do książki!

Poczynając od dn. 26 lutego do 4 marca księgarstwo polskie urządza powszechny „Tydzień książki dla żołnierza”. Urządza go dlatego, że w marcu rozpocznie się wcielanie do armii nowego rocznika żołnierza.

Księgarstwo polskie chce dać żołnierzowi książkę dobrą, tanią, pożyteczną, taką, która byłaby źródłem wiedzy fachowej, humoru i rubasznej, wesołej piosenki.

Trzeba tej akcji iść na rękę, trzeba ten moment wykorzystać i wszechpisać nie tylko w żołnierzy, ale w ich najbliższe rodzinne otoczenie świadomość, że dobra i mądra książka, to jak doświadczony najlepszy kolega dołi i niedoli żołnierskiej; nauczy podprze, wskaże, doda otuchy, rozweseli... Jakże stokratnie opłaci się drobny wydatek, kiedy żołnierz nasz, w chwili tęsknoty za rodzinnym domem, czy duchowego znużenia, weźmie dobrą książkę do ręki i znajdzie w jej treści nowy, czarodziejski dla siebie świat.

Żołnierz francuski mawiał, że nosi w tornistrze buławę marszałkowską. Niech żołnierz polski ma tę świadomość, że nosi w swym tornistrze bogactwo, zawarte na białych kartkach książki.

Frontem do książki!

(X)

Co grają w Teatrach?

TEATR „ATENEUM”. Dziś i codziennie komedia Bernarda Shawa „Major Barbara”. W roli głównej Stefan Jaracz.

Z OPERY. Dziś odbędzie się w operze „Rigoletto” występ znakomitego śpiewaka p. V. Weiberga.

TEATR NARODOWY: Dziś i codziennie dramat Aleksandra Dumasa (ojca) „Kean”. TEATR NOWY daje dziś sztukę Niccode-miego „Cień”.

TEATR LETNI: Dziś komedia Brunona Winawera „Smaczny chleb kłamstwa”.

TEATR POLSKI: Dziś i codziennie głośna sztuka rosyjskich pisarzy Tolstoja i Szczegolewa p. t.: „Azef”.

TEATR KAMERALNY. Dziś i codziennie „Handlarze sławy” Pagnola.

„BANDA” W TEATRZE MAŁYM. Dziś teatr nieczynny.

Jutro premiera komedii muzycznej R. Benatyzyego „Moja siostra i ja” z Marią Mo

„Złote sidła”

Zapowiedziane od dłuższego czasu arcydzieło Ernesta Lubicza p. t. „Złote sidła”, znane zagranicą jako Trouble in Paradise, ukazuje się dziś na ekranie kina „Światowid”. W filmie tym występują słynne gwiazdy Paramountu: Miriam Hopkins, Kay Francis i Herbert Marshall. Sądząc z powodzenia tego filmu w Londynie, dojść można do wniosku, iż film ten będzie t. zw. przebojem sezonu, nie mniejszym od słynnej „Parady miłości”. (K)

dzelewską w roli głównej oraz Zimińską, Dymszą, Lawińskim i Symem.

TEATR „MORSKIE OKO”. Dziś wielka rewia w 20 obrazach p. t. „Humor krzepki”.

TEATR „S m. 30”. Dziś operetka Oskara Straussa „Kobieta, która wie czego chce”.

TEATR IM. ST. ZEROMSKIEGO. Dziś komedia „Panowie w nowych kapeluszach”.

TEATR TEWJI „MIGNON” rewia p. t.: „Podkop pod Warszawę”.

TEATR „BOMBA” (Zamojskiego 20). Dziś rewia p. t.: „Uśmiechnij się”.

„ALHAMBRA” (Karowa 18): Wielki program inauguracyjny. Film „Co mówi Paryż” dopełnia efektownej całości.

UROCZYSTY KONCERT SYMFONICZNY. W piątek, dn. 10 marca, w Filharmonii Warszawskiej odbędzie się uroczysty koncert symfoniczny, organizowany przez Komitet Dni Chopinowskich w Polsce Solistów będzie, występujący po raz drugi i ostatni przed wyjazdem zagranicę, głośny już 13-letni fenomenalny skrzypek - wirtuoz, Henryś Szeryng, który zaofiarował Komitetowi swój bezinteresowny współdziałal i wykona z towarzyszeniem orkiestry Symfoniję Hiszpańską E. Lalo i cały szereg utworów solowych przy akompaniamencie prof. Ludwika Ursteina.

ZE STOWARZYSZENIA MIŁOŚNIKÓW DAWNEJ MUZYKI W WARSZAWIE. Dziś o godz. 8.15 wieczorem w sali Konserwatorium odbędzie się 106 audycja Stowarzyszenia przy współdziałaniu Orkiestry Kameralnej pod dyr. Teodora Zaleskiego. Wandy Łozińskiej (sopran), Stanisława Tawroszewicza, Tadeusza Zygałdy, Mieczysława Hallika (skrzypce).

Dziś w Radio

11.40 Przegląd Prasy. 11.50 Komunikat dla komunikacji lotniczej. 11.57 Sygnał czasu i Hejnał. 12.05 Program na dzień bieżący. 12.10 Muzyka z płyt. 13.20 Komunikat PIM. 15.10 Komunikat Instytutu Eksportowego. 15.15 Komunikat gospodarczy. 15.30 Kronika harcerska. 15.35 Program dla dzieci. 16.00 Koncert z płyt. 16.20 Odczyt dla maturzystów. 16.40 „Tajne organizacje i ich rola w Chinach” wygl. prof. Jan Jaworski. 17.00 Audycja dla nauczycieli muzyki. 17.30 Komunikat dla żeglugi i rybaków. 17.40 Odczyt p. t. „Bezrobocie a roboty publiczne” wygl. inż. Henryk Zagrodzki. 17.55 Program na dzień następnny. 18.00 Odczyt dla maturzystów. 18.20 Wiadomości bieżące. 18.25 Muzyka lekka z „Gastronomji”. 19.00 Rozmaitości. 19.20 Skrzynka pocztowa rolnicza. 19.30 Feljeton literacki Józefa Jankowskiego. 19.45 Dziennik Radiowy. 20.00 Odczyt 20.15 Transmisja z Konserwatorium Muz. 22.00 „Na widokregru”. 22.15 Muzyka salonna. 22.40 Odczyt w języku angielskim. 22.55 Komunikaty.

1) nującego wówczas ustroju.

Przew.: Według mnie mocne podstawy monarchistyczne i zabezpieczenie ustroju to — zadania polityki, podczas gdy zadanie sędzię winno być określone, jako zabezpieczenie praworządności?

Szcz.: Niewątpliwie.

Przew.: Pan nieraz występował w Dumie Państwowej. W czasie tych wy-stąpięń pańska uwaga zwrócona była na konieczność niewygaszania twierdzeń sprzecznych z rzeczywistością?

Szcz.: Naturalnie.

Przew.: Nie pamięta pan wypadków, żeby pańskie mowy sprzeczne były z rzeczywistością? konkretnie: czy pan pamięta mowę w sprawie przeniesienia prokuratora Juszczenko z Czernihowa?

Szcz.: O ile pamiętam powiedziałem pewnie, że nieporozumienia z gubernatorem były przyczyną.

Zawadzki (jeden z członków Komisji). O ile pamiętam, pan twierdził, że Juszczenko sam prosił o przeniesienie do Charkowa. Pan przeniósł go wprawdzie do Charkowa, ale na stanowisko niższe — wiceprokuratora sądu. Tak brzmi sprawozdanie z pańskiej mowy w Dumie.

Szcz.: Jeśli to brzmi tak, to muszę powiedzieć, że nie jest to ścisłe.

Zaw.: To może pan nam powie, jak rzeczywistość było?

Szcz.: On był przeniesiony wskutek pisma gubernatora Maklakowa, który wskazywał na całkowitą niemożliwość współdziałania od czasu, gdy powstała między nimi różnica zdań; prokurator był przeciwny poglądom, których bronił gubernator: Sprawa została zdecydowana, zdaje się, zgodnie ze zdaniem prokuratora. Gubernator po-

wolywał się, że to nie pierwszy raz ma takie wystąpienie i prosił mnie o możliwie najprędze zabranie Juszczenki. Nie mogę jednak twierdzić wobec Komisji, że przeniesienie nastąpiło zgodne z życzeniem Juszczenki.

Zaw.: Przecież sądowników, nawet nie korzystających z neusuwalności tak zwany trzeci punkt nie tyczy się. Oni nie mogą być zwalniani w drodze postępowania dyscyplinarnego?

Szcz.: Dyscyplinarnego postępowania nie było.

Zaw.: Pan uważał za możliwe zastosować 3-ci punkt?

Szcz.: Punkt 3-ci nie był tu zastosowany. Mnie zdawało się, że moje postanowienie wynika z ogólnych uprawnień ministra sprawiedliwości.

Rodziczew (jeden z członków Komisji): Jaki był pański stosunek do rozwiązania II Dumy i do aktu 3 czerwca z punktu widzenia ochrony praworządności?

Szcz.: Ja z tym aktem nie solidaryzowałem się; sądziłem, że nie należy go wogóle wydawać. Wiadomo, że § 87 podstawowych praw zakazywał zmiany prawa wyborczego poza drogą prawodawczą.

Przew.: A więc były motywy celowości politycznej, które były sprzeczne z zasadami praworządności.

Szcz.: Tak jest.

Przew.: Cóż uczynił wtedy minister sprawiedliwości?

Szcz.: Minister dowodził, że należy rozwiązać Dumę, tę możliwość rozwiązania prawo przewiduje. Dowodził, że można zastosować rozwiązanie jeszcze raz i próbować zwołać Dumę wedle dawnych prawideł wyborczych. Pogląd ten był odosobniony, a nawet uchodził za curiosum.

Przew.: Cóż uczynił minister sprawie-

dlowości, gdy premier i ministrowie stanęli na gruncie bezprawia?

Szcz.: Minister sprawiedliwości pozostał na swoim stanowisku.

Przew.: Cóż pan zrobił w związku z tym aktem!

Szcz.: Akt został wniesiony przeze mnie do Senatu.

Przew.: Dla pana było jasne, że akt jest sprzeczny z zasadniczymi prawami?

Szcz.: Nie ulegało to wątpliwości.

Przew.: Dlaczego więc postąpił tak minister?

Szcz.: Jakież było inne wyjście? Minister odgrywał tu rolę instancji pośredniej.

Przew.: Nie uważa pan, że w ten sposób minister sprawiedliwości stał się uczestnikiem bezprawia?

Szcz.: To przynajmniej.

Rodziczew. Proszę o następujące wyjaśnienia: Dla wydania aktu z 3 czerwca było zainscenizowane prześladowanie partji socjalno - demokratycznej w II Dumie. Stolypin odnosił się do tej sprawy tak: „wiem, że ta partja jest niebezpieczna dla państwa, a okoliczności w jakich oni winni być oddani pod sąd należą do Szczegłowitowa”. Te słowa zostały wypowiedziane, gdy posłowie Maklakow, Struwe i Czelnokow namawiali do zrzeknięcia się żądania wydania socj.-demokratycznych członków Dumy. Jak pan ustosunkował się do tego procesu? Wiadomo było panu, że władze zastosowały sposób bezprawny, że dokumenty były podrzucone przez agenta ochrony?

Szcz.: Ja o tem nie wiedziałem.

Przew.: Pan pamięta decyzję Senatu o umorzeniu postępowania przeciw Szornikowej, agenta - prowokatora, która dokonała czynów użytych za podstawę do procesu?

Szcz.: Nie pamiętam.

Przew.: Jaki był stosunek ministra sprawiedliwości do powsta-

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.—. Za zmianę adresu 50 gr.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 20, komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz 20gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych 10-szpaltowy. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.